

PODKARPACKI
KWARTALNIK

Nr 17 wiosna 2024 CZASOPISMO BEZPŁATNE ISSN 2720-0299

ADWOKACKI



Spis treści

	Słowo wstępne	3
	Podkarpackie zespoły adwokackie i ich członkowie – in memoriam, cz. V	4
	Powaga rzeczy osądzonej – Rozmowa z prof. dr. hab. Stanisławem Waltosiem	8
	Głos w sali sądowej „Frankowicze” kontra banki	12 16
	Kronika ORA	19
	Urodziny Dziekana	20
	Świąteczny Paragraf	22
	Mikołajki Izbowe	24
	Mały Uniwersytet Rzeszowski	25
	Z prac NRA	26
	Reklama (nie)dozwolona	28
	Stawki wynagrodzenia adwokata z urzędu	30
	AAktówka – literacka przestrzeń adwokacka	33
	Szpalty Pamięci Podkarpackiej Palestry	34
	Fakty autentyczne	36

Kontynuujemy cykl okładek wytworzonych przez sztuczną inteligencję. W tym numerze to dzieło AI i Pawła Wójcika inspirowane twórczością Cassiusa Marcellusa Coolidge'a. Pomysł-Red.Naczelnny.

PODKARPACKI
KWARTALNIK
ADWOKACKI 

Wydawca:

Okręgowa Rada Adwokacka w Rzeszowie

Redakcja pod honorowym patronatem

Dziekana dr Piotra Blajera

Redaktor naczelny: Janusz Czarniecki

Redaktor: Krzysztof Litwin

Stale współpracują: Jerzy Borcz, Paweł Surmacz,

Marcin Cichulski, Iza Pączek, Tomasz Kotliński

Dystrybucja: Magdalena Rajchel-Nahaczewska

Opracowanie graficzne i skład komputerowy:

Paweł Wójcik

Kontakt: tel.

17 85 350 78 – biuro ORA w Rzeszowie

601 504 608 – red. naczelny

e-mail: ora.rzeszow@adwokatura.pl

Druk: Drukarnia LEYKO, Sp. z o.o.

30-702 Kraków, ul. Romanowicza 11



Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!

Idzie wiosna. Jeden ze znanych proroków telewizyjnych w sprawie pogody orzekł, że jeśli otwieramy kalendarz w lutym, to należy czytać to jako kwiecień. Najcieplejszy luty w historii pomiarów sprawił, że nawet w Suwałkach było łagodniej. Co prawda trzeba jeszcze trochę poczekać, aby świat się zazielenił, ale pierwsze nieśmiałe kwiatki już się wychylają z Matki Ziemi. A na Ziemi niespokojnie. Po covidzie przyszły wojny, ludzie szarpią się, zabijają i negocjują. Jeśli docierają do nas wiadomości, to na ogół negatywne. Dobrze ujęła to Magdalena Środa w „Gazecie Wyborczej” (wyborcza.pl) i warto zacytować fragment jej refleksji. „W czasach gdy mamy do czynienia z realnym złem, winą, indyferencją moralną, szczuciem, budzącym grozę brakiem odpowiedzialności, nie korzystamy z moralnego słownika. (...) W sferze publicznej, w wystąpieniach w mediach dominuje więc język prawniczy lub psychologiczny. Co dzień dowiaduje się o procesach, rozliczeniach, komisjach, sądach lub czytam o wszystkich nieszczęściach, na jakiej trafia lub trafić może nasza psychika (słowo „dusza” definitywnie wyszło z użycia). A więc o depresjach, alkoholizmie (w szczególności kobiet), o stresie związanym z nadmiarem pracy lub stresie spowodowanym jej brakiem; czytam o dzieciach, bo gdy są, to mają mnóstwo problemów psychicznych (właściwie nie ma „normalnych dzieci”), a gdy ich nie ma – o stresie związanym z ich brakiem; czytam też o tragediach po rozstaniu z partnerem lub o dramatach spowodowanych brakiem partnera”. Nic dodać nic ująć. Nic już człowieka nie zdziwi. Jeśli Robert Lewandowski zarobił kasę na nie-budowie CPK, to nie ma o czym dyskutować. Ostatnio strzelił sobie fotkę z jednym z Rolling Stonesów i zdjęcie ukazało się w sieci. Dwie gwiazdy – nie wiadomo która którą oświetla. Nie mam nic do „kopanej”, ale bez przesady z tym lansenem.

W Polsce nadal trwają porządki, bynajmniej nie wiosenne. Powoli, ale z trudem oczyszcza się wymiar sprawiedliwości. Zachęcamy do lektury wywiadu z Profesorem Stanisławem Waltosiem, gdzie mowa o trudnych sprawach – neo-sędziach, ulaskawieniu, edukacji prawniczej.

90 lat ukończył dr Piotr Blajer i z tej okazji zamieszczamy materiał jubileuszowy. Mamy ciąg dalszy historii Zespołów Adwokackich Kotlińskiego, są aktualności z życia naszego samorządu. Nawiązaliśmy współpracę z kolejnym periodykiem prawniczym. Tym razem jest to „InGremio” – magazyn szczebińskich środowisk prawniczych. Publikujemy tekst Ewy Kozickiej o przydatności warsztatu aktorskiego w pracy adwokackiej. W końcu wszyscy jesteśmy po trosze aktorami występując przed Sądem... Ale są też wiersze dr. Wacława Mendysa. Sam Autor zastrzega, że są frywolne, ale przecież Aleksander Fredro czy Jan Andrzej Morsztyn też sobie nie żalowali... Cenzura okazała się więc zbędna.

Zachęcam do lektury i życzę dużo optymizmu oraz wiary w lepszą przyszłość.

JANUSZ CZARNIECKI

Redaktor Naczelny



Podkarpackie zespoły adwokackie i ich członkowie

– in memoriam, cz. V

Zgodnie z zapowiedzią, w tym numerze naszego kwartalnika dokończone zostaną biogramy adwokatów, którzy wykonywali na przestrzeni lat zawód w zespołach adwokackich w Przemyślu. Ponadto, przypomnieni zostaną adwokaci – członkowie Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Leżajsku, który założony został w połowie lat pięćdziesiątych XX w.

Na zdjęciu powyżej:
Przemyśl. Panorama
miasta (1939-1945)
źródło: Narodowe
Archiwum Cyfrowe

W pierwszej kolejności przypomniana zostanie osoba adwokata **Jana Bajcara**. Urodził się 6 grudnia 1950 r. w Kaszycach. W pobliskim Radymnie ukończył liceum,

a następnie podjął studia prawnicze na UMCS w Lublinie. Po ich zakończeniu w 1973 r. odbył służbę wojskową oraz aplikację sądową zakończoną zdaniem egzaminem sędziowskim. W roku 1976 podjął

pracę w Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Przemyślu w charakterze referenta prawnego, a następnie radcy prawnego. Na liście adwokatów Jan Bajcar wpisany został w 1985 r., a członkiem Zespołu

Adwokackiego Nr 1 w Przemyślu został trzy lata później. Adwokat Jan Bajcar zmarł 7 kwietnia 2000 r. w Przemyślu.

Adwokatem wykonującym zawód w Przemyślu był **Janusz Turski**, a właściwie przed dokonaną po zakończeniu wojny zmianą nazwiska – Jonasz Teitelbaum. Urodził się 31 lipca 1903 r. w Przemyślu. W rodzinnym mieście uczęszczał do gimnazjum, a następnie odbył roczną służbę wojskową w szkole podchorążych rezerwy piechoty w Zaleszczykach. Studia prawnicze ukończył w 1933 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim i już w kolejnym roku rozpoczął aplikację adwokacką u przemyskiego adwokata Adolfa Pfeffera. We wrześniu 1939 r. miał przystąpić do egzaminu adwokackiego, plany te jednak przerwał wybuch wojny. W przeciwieństwie do rodziny udało mu się przeżyć okupację niemiecką i po wyzwoleniu uzyskał w 1945 r. wpis na listę adwokatów. Początkowo prowadził indywidualną kancelarię adwokacką w Przemyślu przy ulicy Kolejowej 2. Adwokat Janusz Turski zmarł 14 grudnia 1970 r. w rodzinnym mieście.

Przez dwanaście lat kierownikiem Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Przemyślu był adwokat **Bronisław Rogalski**. Urodził się 11 lutego 1917 r. we Lwowie. Studia prawnicze rozpoczął w rodzinnym mieście, a dokończył je na Uniwersytecie Jagiellońskim. W okresie okupacji niemieckiej pracował jako nauczyciel. Po wyzwoleniu pełnił szereg funkcji państwowych, był m.in. starostą powiatowym w Mielcu, przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, wojewódzkim pełnomocnikiem rządu do spraw walki z analfabetyzmem. Na listę adwokatów Bronisław Rogalski wpisany został w 1952 r. z siedzibą urzędową w Przemyślu. Członkiem miejscowego zespołu adwokackiego pozostawał do 1987 r., kiedy to przeszedł na emeryturę. Jednakże za zgodą ministerstwa sprawiedliwości zawód indywidualnie wykonywał

jeszcze przez rok w Żurawicy. Działał również w samorządzie adwokackim, był członkiem komisji dyscyplinarnej, zespołu lustratorów i przewodniczącym komisji rewizyjnej. Obok pracy zawodowej Bronisław Rogalski aktywnie działał w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, jako członek rady naczelnej partii i prezes komitetu powiatowego. Był także prezesem przemyskiego teatru Fredreum. Warto zaznaczyć, że za życia został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotą Odznaką Adwokatura PRL. Bronisław Rogalski zmarł 26 kwietnia 1993 r. w Przemyślu.

Przemyskim adwokatem był również **Władysław Kropiński** urodzony 27 maja 1906 r. w Stryju. Po ukończeniu w 1929 r. studiów prawniczych na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie rozpoczął pracę w sądownictwie, a przed wybuchem drugiej wojny światowej pełnił obowiązki sędziego grodzkiego w Rudkach. W roku 1942 otworzył w Przemyślu kancelarię adwokacką i został jednocześnie delegatem krakowskiej Izby Adwokackiej na okręg przemyski. W poczet członków Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Przemyślu został przyjęty w 1953 r. i pracował w nim do końca 1976 r., kiedy to z uwagi na osiągnięcie wieku emerytalnego odmówiono mu prawa do dalszego wykonywania zawodu. Adwokat Władysław Kropiński zmarł w Przemyślu i został pochowany na miejscowym cmentarzu, jednak nie udało mi się ustalić daty jego zgonu.

Zastużonym adwokatem był **Władysław Makar**, który urodził się 14 grudnia 1912 r. w Przemyślu. Przed wybuchem drugiej wojny światowej ukończył studia prawnicze we Lwowie. W okresie okupacji odbył aplikację sądową i po części adwokacką, co skutkowało wpisaniem go na listę adwokatów w 1944 r. Zawód wykonywał nieprzerwanie do 1983 r., a zmarł 18 listopada 1988 r. w Przemyślu. Można zaznaczyć, że Władysław Makar od 1945 r. był

aktywnym członkiem Stronnictwa Demokratycznego, należał także do władz Zrzeszenia Prawników Polskich. Został również odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Z Przemyślem związany był przez wiele lat także adwokat **Stanisław Szufel**, który urodził się 14 października 1909 r. we Lwowie. W rodzinnym mieście ukończył studia prawnicze w 1935 r. i rozpoczął pracę w przemyskim organie skarbowym w charakterze referendarza. Po wyzwoleniu był m.in. naczelnikiem Urzędów Skarbowych w Przemyślu i Jarosławiu. Wpis na listę adwokatów uzyskał w 1954 r. i przez dekadę prowadził indywidualną kancelarię. Następnie został członkiem nowopowstałego Zespołu Adwokackiego Nr 2 w Przemyślu, a po jego likwidacji przeszedł do miejscowego Zespołu Nr 1. Stanisław Szufel zmarł 5 czerwca 1980 r., dzień po tym jak na własną prośbę został z uwagi na stan zdrowia skreślony z listy członków zespołu adwokackiego. Sprawy po nim przejął syn – nasz niedawno zmarły Kolega, adwokat Andrzej Szufel. Można wspomnieć, że drugim synem wspomnianego jest adwokat Stanisław Szufel, były wieloletni dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach.

Przemyskim adwokatem narodowości ukraińskiej był **Włodzimierz Mały** (w okresie okupacji niemieckiej używał danych: Władimir Małyj), który urodził się 6 września 1904 r. w Przemyślu. Po ukończeniu w 1931 r. studiów prawniczych na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie przystąpił do odbywania aplikacji adwokackiej. Egzamin adwokacki zdał jednak dopiero w 1943 r. i wówczas rozpoczął wykonywanie zawodu, początkowo w Niżankowicach, a następnie w Przemyślu. W 1950 r. z trudnych współcześnie do ustalenia przyczyn opuścił Podkarpacie na kilka lat, co było przyczyną skreślenia go z listy adwokatów. Po powrocie, pomimo trudności, ostatecznie



Na zdjęciu powyżej:
adv. Jan Bajcar



Na zdjęciu powyżej:
adv. Janusz Turski



Na zdjęciu powyżej:
adv. Bronisław Rogalski



Na zdjęciu powyżej:
adv. Władysław Kropiński



Na zdjęciu powyżej:
adv. Władysław Makar

w 1959 r. uzyskał ponowny wpis na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu. Początkowo wykonywał zawód indywidualnie, a od 1963 r. był członkiem Zespołu Adwokackiego Nr 1, w którym pracował do przejścia na emeryturę w roku 1976. Adwokat Włodzimierz Mały zmarł 13 kwietnia 1990 r. w Przemyślu.

Po utworzeniu około 1955 r. Zespołu Adwokackiego w Leżajsku jego pierwsza siedziba mieściła się w kamienicy należącej do adwokata **Władysława Jeżowieckiego**, który był współzałożycielem zespołu, a także najprawdopodobniej jego pierwszym kierownikiem. Urodził się on 3 czerwca 1908 r. w Myślenicach. Studia prawnicze ukończył w Krakowie, a następnie podjął pracę w sądownictwie. Po otrzymaniu nominacji na sędziego grodzkiego orzekał m.in. w Wiśniczu i w rodzinnych Myślenicach. W okresie okupacji niemieckiej znalazł zatrudnienie w kancelarii adwokata Jana Szulca w Leżajsku, a w 1945 r. sam uzyskał wpis na listę adwokatów izby krakowskiej. Adwokat Władysław Jeżowiecki zmarł tragicznie 19 czerwca 1963 r.

Jednym z pierwszych członków leżajskiego zespołu adwokackiego był również adwokat **Władysław Szajna**. Urodził się 7 stycznia 1896 r. w Rymanowie. Po ukończeniu prawa we Lwowie rozpoczął pracę w polskim sądownictwie, początkowo jako aplikant, asesor, a następnie sędzia. W okresie drugiej wojny światowej przebywał m.in. na Węgrzech oraz w jenieckim obozie w Rzeszy. Po wyzwoleniu powrócił do orzekania w Sądzie Okręgowym w Tarnowie i Sądzie Grodzkim w Brzesku. W roku 1952 przeszedł w stan spoczynku i złożył wniosek o wpisanie na listę adwokatów do Rady Adwokackiej w Rzeszowie. Ta jednak początkowo odmówiła mu wpisu, zapewne z uwagi na negatywne stanowisko resortu sprawiedliwości i opinii kilku adwokatów. W tym miejscu zacytuję



fragment opinii jednego z tarnowskich adwokatów na temat byłego sędziego, gdyż mimo upływu kilkudziesięciu lat wydaje się ona w wielu przypadkach nader współczesna. Mecenas Czesław Lang pisał w 1953 r. na temat osoby Władysława Szajny: „Stosunek do adwokatów raczej nieprzychylny. Niejednokrotnie wyrażał pogląd, że adwokat jest przeszkodą w sprawnym i szybkim przeprowadzeniu procesu. obrońców w procesie karnym jedynie tolerował, często bezpodstawnie uchylał ich pytania zmierzające do wykrycia prawdy, na wywody adwokatów prawie nie zwracał uwagi, twierdząc, że adwokat gada bo dostał pieniądze”. Na listę adwokatów z siedzibą w Leżajsku Władysław Szajna został jednak ostatecznie wpisany w 1953 r. Zmarł 29 czerwca 1960 r. w Posadzie Górnej.

Wieloletnim kierownikiem Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Leżajsku był adwokat **Edward Kopeć**. Urodził się 7 stycznia 1927 r. w miejscowości Zalesie. Studia prawnicze podjął już po wyzwoleniu na Uniwersytecie Wrocławskim, a po ich ukończeniu, w roku 1955 rozpoczął odbywanie aplikacji w zespole adwokackim w Mielcu. Po dwóch latach został wpisany na listę adwokatów w Mielcu, ale już wkrótce na własną prośbę przeniósł się do Leżajska, z którym to miastem był związany do śmierci. Adwokat Edward Kopeć zmarł 17 grudnia 2005 r. w Leżajsku.

Niemal od chwili jego powstania członkiem zespołu adwokackiego w Leżajsku był adwokat **Tadeusz Chmura**. Urodził się 27 czerwca 1918 r. w miejscowości Sarzyna. Przed wybuchem wojny rozpoczął studia prawnicze we Lwowie, a ukończył je po wyzwoleniu w 1946 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Następnie podjął zatrudnienie w Centralnym Urzędzie Drobnej Wytwórczości, a jednocześnie w roku 1951 uzyskał wpis na listę aplikantów izby warszawskiej. Dwa lata później zdał egzamin adwokacki i został wpisany na listę adwokatów w Warszawie, a jeszcze w tym samym roku złożył skuteczny wniosek o przeniesienie siedziby do Leżajska. Tadeusz Chmura pozostawał członkiem zespołu adwokackiego w Leżajsku do chwili śmierci, a zmarł 1 lutego 1969 r.

Stosunkowo krótko członkiem Zespołu Adwokackiego w Leżajsku był adwokat **Franciszek Muskus**. Urodził się 17 lutego 1925 r. we wsi Przychojec. W 1951 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim i podjął zatrudnienie w wydziale orzecznictwicznym Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, następnie pracował również jako kierownik biura prawnego stołecznego przedsiębiorstwa autobusowego. W 1959 r. uzyskał wpis na listę adwokatów izby warszawskiej, ale jeszcze w tym samym roku przeniósł się

Zdjęcie po prawej:
Leżajsk, województwo
lwowskie. Ochronka
Towarzystwa Szkoły
Ludowej
źródło: Narodowe Archiwum
Cyfrowe



Na zdjęciu powyżej:
adw. Stanisław Szufel



Na zdjęciu powyżej:
adw. Włodzimierz Mały



Na zdjęciu powyżej:
adw. Edward Kopeć



Na zdjęciu powyżej:
adw. Franciszek Muskus

do Leżajska, gdzie rozpoczął pracę w tamtejszym zespole adwokackim. Z rzetelnym wykonywaniem zawodu miał jednak pewne problemy, gdyż był kilkakrotnie karany dyscyplinarnie, aż ostatecznie w roku 1965 komisja dyscyplinarna izby rzeszowskiej skazała go na karę pozbawienia wykonywania zawodu na okres roku. Mimo odwołania Franciszka Muskusa orzeczenie zostało utrzymane i w 1966 r. został on skreślony z listy adwokatów. W kolejnych latach starał się o ponowny wpis na listę adwokatów kolejno w izbach: rzeszowskiej, lubelskiej i krakowskiej, ale podania były odrzucane. Jego dalsze losy nie są znane.

Z Zespołem Adwokackim Nr 1 w Leżajsku krótko związana była także nasza Koleżanka, adwokat **Iwona Szwarnowiecka-Miąsik**, prywatnie żona adwokata Andrzeja Miąsika. Urodziła się 12 stycznia 1942 r. w Lublinie. Studia prawnicze ukończyła na Uniwersytecie Jagiellońskim, podczas studiów pracowała również w Prezydium Rady Narodowej w Krakowie. Następnie odbyła

aplikację sądową, a po złożeniu egzaminu sędziowskiego rozpoczęła aplikację adwokacką. W 1971 r. uzyskała wpis na listę adwokatów i przyjęta została do Zespołu Adwokackiego Nr 1 Leżajsku. W kolejnych latach, już wspólnie z mężem, wykonywała zawód w Sandomierzu oraz w Stalowej Woli. Adwokat Iwona Szwarnowiecka-Miąsik zmarła 27 marca 2014 r. w Stalowej Woli.

Kolejnym leżajskim adwokatem był **Ryszard Furman**, który urodził się 12 czerwca 1933 r. w Sokołowie Małopolskim. Studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Wrocławskim. Po odbyciu aplikacji adwokackiej został w 1964 r. wpisany na listę adwokatów z siedzibą urzędową w Leżajsku. Zawód wykonywał w tamtejszym zespole adwokackim, a od lat dziewięćdziesiątych XX w. prowadził indywidualną kancelarię adwokacką. Ryszard Furman zmarł 18 grudnia 1999 r. w Rzeszowie.

Na zakończenie tej części wspomniana zostanie jeszcze

osoba adwokata **Antoniego Kamińskiego**. Urodził się 1 marca 1911 r. w Rzeszowie. W roku 1935 ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1946 r. przez kolejne cztery lata pracował jako asesor i sędzia w Koźlu. Z pracy w sądownictwie odszedł na własną prośbę i już w 1952 r. uchwałą Rady Adwokackiej w Katowicach uzyskał wpis na listę adwokatów z siedzibą w Głubczycach. W następnym roku przeniósł się jednak do Leżajska, gdzie otworzył własną kancelarię adwokacką. Po utworzeniu w Leżajsku Zespołu Adwokackiego Nr 1 został w 1955 r. przyjęty w poczet jego członków. Przez kilka lat adwokat Kamiński był również kierownikiem tego zespołu. W 1976 r. podczas drogi do pracy doznał poważnego wypadku, który zakończył się otrzymaniem renty i w następstwie wykluczeniem go z zespołu adwokackiego. Adwokat Antoni Kamiński dożył sędziwego wieku, zmarł bowiem 26 lutego 2007 r. w Łańcucie.

adw. dr **Tomasz Kotliński**



Na zdjęciu powyżej:
adw. Iwona
Szwarnowiecka-Miąsik



Na zdjęciu powyżej:
adw. Ryszard Furman

Na zdjęcie poniżej:
Leżajsk. Kościół Ojców
Bernardynów
źródło: Narodowe Archiwum
Cyfrowe





Powaga rzeczy osądzonej

Rozmowa z prof. dr. hab. Stanisławem Waltoś

Janusz Czarniecki: *Na początek pragnę podziękować za to, że znalazł Pan Profesor czas i zgodził się na rozmowę. O ile mi wiadomo jest Pan nieustannie człowiekiem zabieganym...*

Stanisław Waltoś: Postawił Pan w tym pytaniu trzy kropki i nie bez powodu, choćby dlatego, że ta „zajętość” jest już inna aniżeli dawniej. Profesor na emeryturze oczywiście organizuje swój czas,

poza tym czasem który zorganizują mu inni. W moim wypadku jest jeszcze Polska Akademia Nauk, Polska Akademia Umiejętności, jeszcze są jakieś wykłady tu i tam, są spotkania z czytelnikami i to właściwie prawie wszystko, chociaż staram się jeszcze coś pisać.

J. Cz.: *Pamiętam czasy kiedy byłem pańskim studentem i nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że niewiele się Pan zmienił. Tamte nauki pozostają*

w pamięci na zawsze. Jak dzisiaj ocenia Pan nauczanie prawa na poziomie akademickim?

S. W.: Nie jest łatwa odpowiedź na to pytanie – dlatego, że po prostu szkoly wyższe się zmieniły, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Od razu powiem, że prawo dialektyki mówiące o tym, że ilość przeradza się w jakość, akurat tutaj się nie spełnia... Wydziałów prawa – bo o to nam w tej chwili

chodzi – jest ogromnie wiele. W samym Krakowie są cztery wydziały prawa. Powstają one na lewo i na prawo, nie tylko na uniwersytetach (których też się zresztą sporo namnożyło), ale we wszelkiego typu szkołach niepublicznych wyższych, więc tego jest naprawdę bardzo dużo. W Rzeszowie już dwie uczelnie uczą prawa, naucza się prawa także w Zamościu, Jarosławiu, Lublinie i tak dalej... W całej Polsce, nie mówiąc już o Warszawie. Do tego nauczania prawa trzeba wziąć skądś ludzi, a więc takich, którzy posiadają należyte uprawnienia – co najmniej doktorów habilitowanych, do pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych szkół wyższych. Konkursy na obejmowanie stanowisk są różne, z różnymi wynikami. No i tak na dobrą sprawę wybitnych nazwisk za wiele nie ma. Teraz także inną jest dydaktyka. Sprawiała to oczywiście pandemia. COVID spowodował powszechne wprowadzenie zajęć on-line i nie wróciło to do normalnego cyklu. Ciągłe są wykłady on-line, często zdalnie odbywają się także ćwiczenia i seminaria. To sprawia, że osłabia się, a nawet zanika, bezpośredni kontakt ze studentami. Doszło zatem do zubożenia dydaktyki, zarówno w sferze przekazu treści intelektualnych, jak i zasad współżycia, bo przecież tego też winna uczyć szkoła wyższa.

J. Cz.: *Zgadzam się, on-line to jednak nie jest to samo... Prowadząc zajęcia z aplikantami w trybie on-line traktowałem to jako swoiste wyzwanie. Brak bezpośredniego kontaktu prowadził często do braku tej interakcji między słuchaczem a wykładawcą.*

S. W.: Użył Pan świetnego słowa – interakcji.

J. Cz.: *Panie Profesorze, czy można oddzielić prawo od polityki?*

S. W.: Nie można, nie da się tego oddzielić. Zaczijmy od jednego – dla mnie polityka to działalność w sferze publicznej zmierzająca do realizacji określonych celów, oczywiście działalność publiczna z wykorzystaniem podstawowego instrumentu jakim jest właśnie norma

prawna. Uchwała się ustawy, wydaje się dekrety, rozporządzenia, ukazy, nakazy – różnie się to wszystko nazywa – a więc akty normatywne, czyli zawierający normy. Służą one zawsze osiągnięciu celów zakreślonych przez polityków.

J. Cz.: *Przenosząc tę współzależność na nasz grunt. Musi być jakiś punkt odniesienia w tym modnym ostatnio sporze o to, co jest prawem, a co nie. Uważam – i tutaj chciałbym na to zwrócić uwagę – że retoryka wprowadzana przez media, również te komercyjne, że istnieją jakoby dwa porządki prawne, jakiś dualizm prawny i przypisywane mu różnorakie interpretacje, jest błędem strategicznym. Prawo jest przecież jedno. Jak z tego splątania wyjść?*

S. W.: Oczywiście, że taki przekaz medialny jest błędem i nieporozumieniem. Mam zresztą wrażenie, że niekiedy jest to wywoływane przez niektóre ośrodki polityczne celowo. Prawem jest bowiem tylko to co obowiązuje. Ale jeśli oprócz tego wprowadza się kuchennymi schodami rozwiązania, które normy obowiązujące mają podważać, to takie coś nie jest prawem. Np. tworzy się radę mediów i daje jej uprawnienia których Konstytucja nie przewiduje, to bardzo przepraszam – to nie jest porządek prawny.

J. Cz.: *Ale musi być przecież jakiś punkt odniesienia, nie tylko dla wątpiących, ale również dla praktykujących prawo oraz dla tych, którzy to prawo wykonują. Według Pana Profesora co jest takim fundamentem u nas w Polsce?*

S. W.: Po pierwsze – Konstytucja, po drugie – prawo międzynarodowe, głównie europejskie. To są filary naszego porządku prawnego. Jeżeli coś jest sprzeczne z tymi dwoma filarami, to po prostu trzeba uznać że jest nieważne.

J. Cz.: *Muszę teraz zapytać o ulaskawienie, które stało się ostatnio tematem wręcz mitycznym. Kiedy jako obrońca prowadzę takie sprawy przyznam, że ciężko jest uzyskać akt łaski od prezydenta nawet przy pozytywnej opinii sądów, nie mówiąc już o okresie wyczekiwania. A tutaj,*

w przypadku tych dwóch głośnych skazanych mamy to co mamy... Jest tu jakaś sprawiedliwość?

S. W.: Pytanie brzmi bardzo sensownie, więc spróbuję na nie odpowiedzieć. Prezydenci na ogół są mało skłonni do częstego stosowania prawa łaski i to nie jest nic dziwnego. Akt łaski musi być po prostu stosowany w sposób wyjątkowy. Najczęściej stosował go Lech Wałęsa, ale trzeba pamiętać, że to były czasy niezwykle niespokojne jeżeli chodzi o przestępczość, to był okres rozliczania z przeszłością i decyzje ówczesnego Prezydenta były podyktowane pewnie chęcią powrotu do normalności. Lech Kaczyński był z kolei bardzo powściągliwy i stosował łaskę w sposób wyjątkowo oszczędny. Samo ulaskawienie musi być wynikiem rozważania wielu czynników, brania pod uwagę statusu skazanego, sytuacji w jakiej się on znajduje, na przykład ciężkiej choroby, tragicznej sytuacji domowej, stopnia zaawansowania wykonywania kary, naprawienia szkody i wykazywania przez skazanego skruchy, nadziei na to, że resocjalizacja pomyślnie dobiegła końca.

J. Cz.: *Nie wiem czy unikniemy kolejnego pytania. Mam przed sobą Pański podręcznik „Proces Karny – zarys systemu”, na który powołują się luminarze obecnej opozycji przy walce o „prawość” ulaskawienia, które kiedyś popełnił Andrzej Duda. Kiedyś i teraz po raz drugi. Proszę o krótki syntetyczny wykład w tej kwestii. Czy można kogoś ulaskawić przy nieprawomocnym skazaniu?*

S. W.: Na to pytanie już odpowiadałem w 1985 roku na podstawie dawnej PRL-owskiej Konstytucji. Pozwoli Pan, że pominę historię ulaskawienia w przedwojennych konstytucjach i w Konstytucji PRL z 1952 roku oraz Konstytucji RP z 1997 roku. Napisałem w swym podręczniku, jeszcze w pierwszym wydaniu w 1985 i powtórzyłem w następnych wydaniach, że literalne brzmienie przepisu Konstytucji wskazuje na to, że prawo łaski można zastosować w każdym wypadku, ale jest też następny akapit, który niektórzy panowie powołujący

się na mój podręcznik byli łaskawi pominąć, albo potraktować go tak od niechcenia. Przecież napisałem tam, że stosowanie łaski wcześniej – przed uprawomocnieniem się wyroku – jest wkraczaniem w uprawnienia sądu i że byłoby to naruszenie zasady trójpodziału władzy.

J. Cz.: *Jeśli Pan pozwoli zmienimy temat. Jestem obrońcą w sprawie gdzie bronilem kilku oskarżonych. Po jakimś czasie sąd uniewinnił wszystkich, ale – co ciekawe – proces toczył się w trybie kontradyktoryjnym. Przyznam, że ta procedura bardzo mi pasowała i szkoda, że tak szybko zgasła. Jest szansa, aby powrócić? Nie chcę tego jako obrońca dalej rozwijać, ale powiem, że mieliśmy równe prawa z prokuratorem i tak – moim zdaniem – być powinno.*

S. W.: Jestem zwolennikiem powrotu kontradyktoryjnej procedury. Wiadomo dobrze, że jest ona jedną z metod przyspieszenia procesu, choć nie jedyną. Oczywiście chodzi o to, że obecne sądenie stało się walką z potwornym nawisem dowodów, które są często bezużyteczne, a tkwią w aktach – w ogromnej ilości akt. Pojawiają się w sprawie kolejne tomy akt i nie ma sędziego, który byłby w stanie opanować pamięciowo zawartość takiego gigantycznego materiału dowodowego, który – a bywa tak – jest w dużej mierze bezużyteczny. Szafy sędziowskie wypełniają takie sprawy, a samo zapoznawanie się z nimi zajmuje sędziemu mnóstwo czasu. Podejrzewam, że najczęściej sam prokurator nie zapoznaje się dokładnie z większością materiału. Nikt go jednak z tego nie rozlicza, on swoje zrobił, gdyż wniósł akt oskarżenia. Reszta należy do sądu, nich sobie dalej sam radzi.

J. Cz.: *Podzielam ten pogląd w całości. Brak selekcji materiału dowodowego, zaoferowanego przez oskarżyciela publicznego – przy dużych sprawach – powoduje, iż jest np. 200 świadków z całej Polski, z których tylko niewielka część ma wiadomości w sprawie. Ludzie jeżdżą, aby zeznać, że po tak długim czasie nic nie pamiętają, ale*

są w akcie oskarżenia i trzeba ich przesłuchać.

S. W.: Zgadza się. Teraz – po powrocie do tradycyjnej procedury – taki obowiązek spada znowu na ten biedny sąd, podczas gdy w procesie kontradyktoryjnym to strony biorące udział w sporze brały na swoje barki aktywność, choćby dowodową. Niech Pan popatrzy na jeszcze jedno negatywne zjawisko. W 2007 roku udało się Panu Ziobrze przeforsować nowelę kodeksu postępowania karnego, która ogromnie ogranicza udział ławników w sprawach karnych. Po tej noweli znakomitą większość spraw w sądach rejonowych rozpoznają sędziowie jednoosobowo, mimo że niejedna z nich jest bardzo zawiła lub posiada poważny ciężar gatunkowy. W sądzie okręgowym zaś ławnicy orzekają tylko w sprawach o zbrodnie. Pozostałe sprawy rozpoznaje jeden sędzia. Mówiąc inaczej, z powodu okrojonej kolegalności, mamy tu w tej chwili klęskę z dwóch powodów. Po pierwsze sąd kolegalny jest sądem lepiej zabezpieczonym przed naciskami z zewnątrz. Interweniować u trzech czy pięciu osób to nie to samo co interweniować u jednej. Wpływać i grozić sankcjami dyscyplinarnymi jednemu sędziemu jest o wiele łatwiej niż czynić to w stosunku do składu kolegalnego. Jak to się łatwo robi mieliśmy najlepszy przykład niedawno i widzieliśmy co się działo z niepokornymi sędziami. Jeśli się ma do czynienia z trzema sędziami – a to już jest cięższa sprawa.

J. Cz.: *A czy nie jest tak, że inaczej ocenia sprawę jeden człowiek, który sam ze sobą rozmawia, a inaczej czyni to kolegiata?*

S. W.: Oczywiście. Jeżeli przyjmujemy, że w składzie trzyosobowym jeden sędzia jest referentem i na nim spoczywa ciężar zapoznania się z całą sprawą, to i tak w czasie narady on musi się podzielić swoimi uwagami z pozostałymi. On myśli głośno w czasie narady, ale takie myślenie jest inne, aniżeli myślenie tylko w swoim umyśle, po cichutku. Jego głośne myślenie jest metodyczne, uporządkowane,

skoncentrowane na istocie zagadnienia. Brać udział w naradzie, to uczestniczyć w wymianie myśli, to mieć okazję do krytyki, do wystąpienia argumentacji innych członków zespołu. Niestety regułą w polskich sądach stało się jednostkowe orzekanie i to jest niedobre, nie służy wyważonej, a przez to bardziej sprawiedliwej ocenie dowodów oraz kwestii prawnych.

J. Cz.: *Przyznam, że tutaj Pan Profesor uchwycił problem z sądami jeszcze z innej strony i trudno się z tym nie zgodzić. Sam pamiętam sprawę, gdzie głosowanie składu w sprawie o zabójstwo było np. 3:2 za skazaniem, były dwa „votum separatum”, co świadczy o gorącej naradzie.*

S. W.: Wracając do kontradyktoryjności. Teraz ja zapytam: Kto był zdecydowanym przeciwnikiem powrotu do tego sposobu procedowania i protestował przeciwko jego wprowadzeniu? Oczywiście prokuratorzy. Słynne były swego czasu wycieczki przeciwko kontradyktoryjności wykonywane przez pana prokuratora Jacka Skalę – szefa Związku Zawodowego Prokuratorów i z góry trzeba się liczyć z tym, że ze strony większości prokuratorów będzie silny opór wobec prób zmiany aktualnego uregulowania tej kwestii.

J. Cz.: *Faktem jest, że kontradyktoryjność przeszła krótką próbę ognia i wody i wydaje mi się, że to wszystko o czym mówimy potwierdza tylko ścisłe splątanie prawa z polityką, gdzie wiele zmian zależy od tak zwanej woli politycznej. Bo co począć z neo-sędziami? Jak rozwiązać ten problem, aby nie runęło całe orzecznictwo ostatnich lat? Przecież to tysiące osądzonych ludzkich spraw dotyczących wolności, rodziny, majątku...*

S. W.: Mamy tu zjawisko bardzo groźne. Jeżeli się podważa status sędziów i tworzy się konstrukcje, które nie mają zaufania społecznego i które są jawnie sprzeczne z Konstytucją, to czy możemy wobec tego mówić, że te konstrukcje w ogóle obowiązują? Niestety PiS pozostawił Koalicji 15 Października

kłopotliwy spadek w postaci gotowości Prezydenta RP do wetoowania ustaw i kierowania spraw do Trybunału Konstytucyjnego oraz samego Trybunału, nie bez powodu nazywanego powszechnie Trybunałem Pani Julii. Rzeczywiście powstał problem, który trudno rozwiązać. Ci tzw. neo-sędziowie wydawali wyroki, które dotyczą ludzi, ich życiowych spraw – praw majątkowych, stosunków rodzinnych i osobistych, grzywien i kar pozbawienia wolności i tak dalej. Jak można wobec tego wszystko to, mówiąc kolokwialnie – odkręcić? Załóżmy, że mówimy: neo-sędzio, uznajemy za nieważne wszystkie wyroki, które wydałeś po 23 stycznia roku 2020. Czynimy to w oparciu o powszechnie znaną uchwałę Trzech Izb Sądu Najwyższego. Czy uda się wprowadzić taki system postępowania i czy uzyska on społeczną aprobatę? Czy jest to sposób na to, by przywrócić państwo prawa, a nie przewrócić tego państwa? Problem jest naprawdę niebywały. Obawiam się, że tutaj mamy najtrudniejszą sytuację. W miarę upływu czasu coraz bardziej skłaniam się do poglądu, że trzeba przyjąć byt prawny tych wszystkich orzeczeń. Następnie, po dokonaniu odpowiednich zmian ustawowych w KRS, trzeba będzie rozważyć problem weryfikacji sędziów.

J. Cz.: Już teraz w praktyce różnie bywa z orzeczeniami wydawanym przez neo-sędziów. Spotykam się ze sprawami, w których Sąd Najwyższy w wyniku kasacji obrócić uznaje skład sędziowski z neo-sędziami jako nieprawidłowo obsadzony i traktuje to jako bezwzględnie przyczynę odwoławczą, kasując takie orzeczenie.

S. W.: I tutaj ta nasza linia rozumowania, takiego stopniowego porządkowania tej sytuacji zderza się z takimi incydentalnymi, ale jednak rozwiązaniami problemu, kasującymi te orzeczenia. Zadano kiedyś sędziemu Markowi Safjanowi pytanie – co zrobić z neo-sędziami i ja się zgadzam z Jego poglądem, zresztą już go wygłosiłem. Odpowiedział, że sędziowie sądów powszechnych i administracyjnych powinni zostać cofnięci na poprzednio zajmowane stanowiska i poddać się ponownej weryfikacji ich kwalifikacji do sądownictwa. Zgadzam się, mimo że taka operacja wcale nie będzie łatwa, zważywszy na to, że neo-sędziów jest dzisiaj sporo. Ale co zrobić z ich wyrokami? Ja uważam, że nie powinno już tutaj się cofać. Trudno – trzeba je zalegalizować, nie ma rady. Pewnie będzie nas wszystkich bolało, ale inaczej wywrócimy cały wymiar sprawiedliwości do góry nogami.

J. Cz.: Ale czy mamy tutaj zachowaną powagę rzeczy osądzonej? Przecież „*res iudicata*” chwije się w posadach.

S. W.: No właśnie...

J. Cz.: Więc jaki przekaz kierować do obywateli, by mieli poczucie, że ich sprawy będą sprawiedliwie osądzone. Przecież te nasze rozważania snujemy z pozycji Pana Profesora jako naukowca i autorytetu i z drugiej strony – praktykującego adwokata, a przecież obywatel-odbiorca powinien mieć jasny przekaz, który działa uspokajająco. Mówiąc krótko: działamy, sprawy idą w dobrym kierunku. Niełatwa jest tu pozycja nowej władzy i obecnej ekipy rządzącej...

S. W.: Bo zafundowano nam państwo z naruszonym porządkiem prawnym, wadliwym i popsutym, na co wielokrotnie wskazywał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. I teraz co? Mamy Prezydenta, który strzeże i pilnuje tego po prostu bezprawia, które poprzednia ekipa wprowadzała... Wiadomo, że będą weta – co zapowiedział. Mimo to należy uchylać kolejne ustawy, porządkujące prawo konsekwentnie i przywracające praworządność. Mam nadzieję, że pod wpływem faktów i presji społecznej może prezydent się ugnie, a jak się nie ugnie – to wytrzymamy te półtora roku. Przecież każdy dzień skracza ten okres.

J. Cz.: *Uff, zrobiło się gorąco na koniec... Może więc teraz kolej na coś, co łagodzi obyczaje. Muzyka poważna czy popularna? Ostatnio, kiedy rozmawialiśmy, wspominał Pan, że wybiera się do Filharmonii. Czego Profesor słucha w wolnych chwilach?*

S. W.: Głównie słucham muzyki klasycznej. Jestem melomanem i jutro znowu idę na koncert do Filharmonii. W programie jest m.in. Gershwin „Błękitna Rapsodia” i na to się cieszę.

J. Cz.: *A ja się cieszę, że udało mi się namówić Pana Profesora na tę intrygującą rozmowę. W imieniu własnym i naszych Czytelników życzę dużo zdrowia i pogody ducha. Każda rozmowa z Panem to prawdziwa ucztą duchową. Dziękuję za poświęcony czas.*

Rozmawiał:
adw. **Janusz Czarniecki**



Prof. dr hab. **Stanisław Waltoś**

(ur. 9 lutego 1932 w Stanisławowie) – prawnik i nauczyciel akademicki, profesor nauk prawnych, specjalista w zakresie postępowania karnego i historii prawa. Członek Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego, wieloletni kierownik Katedry Postępowania Karnego na Wydziale Prawa UJ. W latach 1977-2011 dyrektor Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius.

W latach 90. ekspert m.in. Rady Europy. Uczestnik prac nad kodyfikacjami karnymi z 1997 r., inicjator wprowadzenia do polskiej procedury karnej instytucji świadka anonimowego i świadka koronnego. W latach 2004-2006 przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, w latach 2009-2015 członek tej komisji. Autor około 500 publikacji, w tym wznawianego kilkanaście razy (16 wydań) podręcznika akademickiego „Proces Karny: zarys systemu”. Wieloletni przewodniczący Rady Naukowej „Ossolineum”



Głos w sali sądowej,

*czyli jak wykorzystać warsztat aktora
w pracy nad głosem*

**John F. Kennedy, Ronald Reagan, Jan Paweł II,
Wołodimir Zelenski** – znamy z przestrzeni publicznej wielu mówców,
*którzy nie kryli, że korzystali w komunikowaniu się z publicznością
z warsztatu aktorskiego.*

W powszechnym przekonaniu prawnicy mówią dobrze. Mają mocne głosy, potrafią być przekonujący w swoim sposobie mówienia, w postawie ciała widać pewność siebie. A co, jeśli tak nie jest? A co,

jeśli adwokat mówi szybko, nerwowo, aż do utraty tchu? Sędzia monotonicznie, jakby był znudzony? Prokurator cicho, za cicho i wtrąca co drugie słowo yyyyy? A radca prawny niewyraźnie, w zasadzie należałoby prosić o powtórzenie?

Przygotowując się do pełnienia określonej funkcji społecznej czy zawodowej, warto odnaleźć w sobie cechy zachowania i mówienia, które przynależą tej roli. W przypadku tworzenia wiarygodnego wizerunku, który wydaje się właściwy do

reprezentowania wymiaru sprawiedliwości, będą to: otwarta, stabilna postawa ciała; swoboda w ruchach, świadomy gest; zachowanie kontaktu wzrokowego; spokojny, szeroki oddech; mocny głos o głębokiej barwie; niezbyt szybkie tempo mówienia; urozmaicona intonacja; dynamika w mówieniu (pauzowanie, akcentowanie); poprawna i staranna wymowa.

Podstawą pracy nad głosem jest znalezienie właściwej postawy ciała: mocnej, ale swobodnej

Jak aktorzy pracują nad ciałem i przekazem niewerbalnym? Aktor zaczyna budowanie swojej roli od określenia sposobu zachowania. To, czy postać, którą kreuje wymachuje rękami bez opanowania, ma rozbiegane oczy, czy porusza się z gracją, oddycha szybko, uśmiecha się, ma znaczenie. Przekaz niewerbalny komunikuje nam (widzom), kim jest ta postać, w jakim jest obecnie stanie, a nawet jest sugestią, jaki mamy mieć do niej stosunek. Aktor musi mieć świadomość jakim sposobem zachowania, reagowaniem na różne sytuacje, opisać swoją postać. Tę świadomość ciała aktor nabywa podczas zajęć ruchowych. Ćwiczenia fizyczne (taniec, gimnastyka) powodują, że ciało staje się bardziej elastyczne, gotowe do wykonania dowolnego, zamierzonego ruchu i gestu. Człowiek stoi, porusza się, gestykuluje bardziej swobodnie, panuje nad całym sobą, czuje co robi jego ciało, nogi, ręce, głowa.

W warunkach wystąpienia publicznego warto pamiętać, by postawa była pełna godności, a więc wyprostowana, ale jednocześnie, by ruch i gest były naturalne. Pomocne w zapanowaniu nad sobą i swoim ciałem jest uprawianie regularnie aktywności fizycznej. A doraźnie, tuż przed wystąpieniem, dobrze jest poprzeciągać się, rozluźnić napięcie z barków, gardła, żuchwy. Te proste ćwiczenia, połączone z ćwiczeniami oddechowymi, pomogą uzyskać stan poczucia siły, a jednocześnie mobilizacji do działania.

Ciało człowieka, postawa, ruch, gest, spojrzenie to nasze narzędzia komunikacji. Przykro jest patrzeć na

mówcę, który stoi skrępowany, przygarbiony, przytula do tułowia aktówkę, wykonuje nerwowe ruchy dłońmi przy swoim ciele, krąży spojrzeniem po suficie. Słuchacz z pewnością wolalby słuchać i widzieć przed sobą osobę, która panuje nad sobą i nad swoim zachowaniem.

Jakie zachowania odwracające uwagę od meritum wystąpienia można oglądać najczęściej:

- postawa ciała: zamknięta, niestabilna – złęczone stopy, cała sylwetka skulona, człowiek wygląda, jakby chciał nie zajmować swoją osobą niczyjej uwagi;
- nadmiernie ekspansywny ruch, zamaszyste gesty, teatralne miny;



- gesty samouspokajania: głaśkanie ramienia, pocieranie dłoni, poprawianie włosów czy garderoby, zabawa drobnym przedmiotem w dłoni;
- kołysanie się, dreptanie, nerwowe uśmiecchy;
- unikanie kontaktu wzrokowego, prześlizgiwanie się po twarzach słuchaczy, wpatrywanie się w jeden punkt.

Głos powinien być nośny, słyszalny i nie męczyć się

Jak aktorzy pracują nad głosem? Równocześnie z pracą nad ciałem wykonywany jest trening oddechowy. Początkowo ćwiczenia wykonuje

się w pozycji leżącej, a następnie stojącej. Celem tych ćwiczeń jest pogłębienie wdechu oraz wydłużenie fazy wydechu. Dzięki wypracowaniu właściwego oddechu, głos nie będzie się męczył (odciążona będzie krtań wraz z delikatnymi fałdami głosowymi).

Kolejnym etapem pracy jest wykorzystanie rezonatorów ciała (jamy ustnej, nosowej, gardłowej) do wzmocnienia głosu i nadania mu pożądanego barwy. Dźwięk, który powstaje na fałdach głosowych jest ubogi, „zgłośniony” zostaje w rezonatorach. Dzięki odpowiedniemu ustawieniu ciała włączam albo włączam pracę rezonatorów.

W szkołach aktorskich, wokalnych, kółkach teatralnych ćwiczenia, które wprowadzają nawyk właściwego oddychania i emisji głosu to: otwarcie samogłosek podczas mówienia, zwolnienie tempa mówienia, głośne czytanie/recytacja, nucenie, śpiewanie (najlepiej zacząć od ballad i kołysanek).

Gdy już jest luz i otwarcie w ciele i w gardle, można pracować nad wzbogaceniem barwy głosu. To barwa głosu będzie powodowała, że jesteśmy odbierani jako osoby przyjazne, życzliwe, to barwą głosu budujemy swój autorytet. Głosem wyznajesz miłość i wydajesz polecenia. Przykładem prostego ćwiczenia jest wypowiedzenie zdania na różnych intencjach, np.: *Wszyscy moi koledzy poszli na spotkanie* – głosem można nadać tym samym słowom różne znaczenie, można powiedzieć to zdanie z żalem, z rozczarowaniem, z radością, podejrzliwie, odkrywczo.

Uwieńczeniem pracy nad głosem są ćwiczenia interpretacji tekstów. Plastyczny głos wyrazi znacznie więcej niż słowa. Do czytania na głos tekstów literatury pięknej namawiam każdego, kto chce samodzielnie popracować nad oddechem i głosem, nad jego siłą i barwą.

Jakie problemy z głosem występują najczęściej:

- głos zachrypnięty, nosowy, zamierzający dźwięk – to zmiany chorobowe, które należy

skonsultować z lekarzem – laryngologiem lub foniatrą;

- głos tworzony w napięciu – zwykle jest bardzo nieprzyjemny w słuchaniu, bo osoba mówiąca brzmi jakby była zdeenerwowana, miała o coś pretensje lub chciała za wszelką cenę zademonstrować pewność siebie. Zwykle takiemu sposobowi mówienia towarzyszy spłycony oddech;
- ciche mówienie, bez energii. Treść może nie być usłyszana albo nie „przytrzyma” koncentracji słuchaczy;
- wtrącanie dodatkowych elementów dźwiękowych: głośnie wdechy, sapanie, cmokanie, wtręty typu: *yyyy, eee, prawda, jakby*.

Mówienie ma być nie tylko ładne i poprawne, ma być interesujące i perswazyjne

Jak aktorzy pracują nad ekspresją mówienia? Zwykle zawód aktora wybiera osoba, która dobrze się czuje przed publicznością, chętnie

wyraża siebie i swoje emocje na forum. Jednak w szkole aktorskiej uczy się pokazywać tę ekspresję w sposób świadomy. Często niedoświadczony adept sztuk dramatycznych wyobraża sobie, że powinien bardzo intensywnie okazywać swoje przeżycia. Jest to przykry widok, bo przeważnie krzyczy, miota się, nawet jest gotowy płakać na zawołanie, niestety widzowie nie bardzo rozumieją o co mu chodzi. Logiczna analiza tekstu, uporządkowanie myśli, zrozumienie intencji – to klucz do rozumnego, a zarazem emocjonalnego podania tekstu.

Od prawników nie wymaga nikt podawania tekstu literackiego, ale ekspresyjny sposób mówienia, wskazujący na zaangażowanie, wiarę w moc argumentów, pewność siebie jest ważną umiejętnością. Ekspresja mówienia jest ściśle związana z temperamentem mówcy. Są osoby, które mają silną potrzebę wyrażenia siebie i swoich emocji oraz takie, którym trudniej się otworzyć. I jedni i drudzy powinni nauczyć się operować środkami ekspresji tak, by ich wystąpienia przykuwały uwagę, ale nie

przerazały nadmierną teatralizacją. Te środki ekspresji to:

- Pauzy dzielą potok słów na logiczne frazy, podobnie jak kropki, przecinki, myślniki, dwukropki w tekście pisanym. Ponadto umiejętnie zawieszanie głosu koncentrują uwagę słuchaczy.
- Dzięki wyakcentowaniu pewnych słów w wypowiedzi ukierunkowujemy uwagę słuchacza na to, co jest szczególnie ważne. Wypowiedź jest atrakcyjna, pobudzająca.
- Zmiany tempa mówienia, wysokości głosu, głośności wciąż pobudzają słuchaczy, zaskakują, nie pozwalają na znużenie.

Człowiek, który potrafi posługiwać się środkami ekspresji, będzie chętnie słuchany, bo jego przekaz będzie bardziej sugestywny. Wypowiadanie się w sposób świadomy (unikam słowa kontrolowany), spokojnie, bez nerwowości, pozwoli mówcy pokazać się jako osoba zrównoważona, panująca nad sobą, nad wypowiedzią, nad publicznością.



Co utrudnia przyjęcie ekspresji nadawcy:

- Mówienie wszystkiego na jednym tonie, monotonie, po prostu nudno. Mówca bez energii sprawia wrażenie zmęczonego. Wszystko jest wypowiedziane w tym samym tempie i z tą samą głośnością.
- Nadawca nie robi pauz, albo umieszcza je w nielogicznych miejscach wtedy, gdy już mu zabraknie oddechu. Takie mówienie jest zwykle wynikiem stresu, napięcia. Słuchacz nie wie wówczas, gdzie zaczyna się kolejna myśl, a gdzie kończy poprzednia.
- Brak akcentowania szczególnie ważnych fraz. Jeżeli nadawca nie podkreśla głosem głównej myśli, to odbiorca może mieć trudność z uporządkowaniem, zhierarchizowaniem treści. Może mu umknąć lejt-motyw, punkty kluczowe mowy, a w konsekwencji i puenta.
- Nadmierne teatralizowanie. Czasem zdarza się, że mówca tak bardzo „wczuje się” w swoją rolę, tak bardzo będzie chciał dotrzeć do odbiorcy, że swoim sposobem mówienia stanie się wręcz napastliwy. Wtedy pojawi się zbyt rozbujająca intonacja wypowiedzi, będą one wykrzykiwane, zawieszania głosu będą zbyt teatralne.

Nie można zrozumieć wypowiedzi, jeśli mówca mówi niewyraźnie

Jak aktorzy pracują nad dykcją? Na studia teatralne i filmowe niechętnie są przyjmowane osoby z dużymi wadami wymowy (brak [r], seplenienie). W przypadku zawodów nieartystycznych należy pogodzić się z wadą wymowy, dorosłej osobie bardzo trudno jest jej się pozbyć. Warto jednak pamiętać o starannym mówieniu, by wypowiadać się zrozumiale, z szacunkiem do odbiorcy i do polszczyzny. Osoba mówiąca niechlujnie może zostać odebrana jako nietroszcząca się o swojego

słuchacza, zagubiona lub słabiej wykształcona.

Ćwiczenia wyraźnego mówienia zwykle zaczyna się usprawnianiem mięśni warg i języka np.: ściągnięcie rozciąganie warg, klaskanie językiem, malowanie czubkiem języka podniebienia. Następnie powtarza się trudne połączenia głosek (np. *appa, aczcza, akka*), zdania (np. *Cietrzew w swetrze wyindywidualizował się z tłumem*) rymowanki logopedyczne (np.: *część, część, jeść, dość; kłaść kraść paść gość; iść, wieść sierść kość; liść pleść trząść, siąść*).

Być może same ćwiczenia to za mało, być może potrzebne będzie zwolnienie tempa mówienia, uspokojenie się wewnętrzne, opanowanie. Ukoronowaniem pracy nad dykcją jest staranna wymowa wszystkich głosek w prezentowanych fragmentach prozy, czy scenach.

Jakie najczęściej spotykamy błędy w mówieniu:

- Mówienie z zaciśniętymi szczękami – bardzo nieestetyczne mówienie. Człowiek sprawia wrażenie spiętego (i pewnie tak jest, skoro w napięciu mięśni doprowadziło do szczękocisku).
- Zanikanie końcowych spółgłosek wyrazów, słyszymy wtedy: *jes, wpros, fak, doś, nik*, zamiast: *jest, wprost, fakt, dość, nikt*.
- Pomijanie w wymowie głosek lub nawet całych sylab – mówienie jest byle jakie, niekomfortowe w słuchaniu. Jeżeli takich niedbałości jest wiele, to trudno zrozumieć nadawcę. Słyszemy wtedy: *gupi tuw, dowóca, paji pr.sor, komuni.cyjn*, zamiast: *glupi, tułów, dowódca, pani profesor, komunikacyjny*.
- Odmienna wymowa od ogólnopolskiej normy, regionalizm: *idom, rysujof, pojado i wróco szczalka, panie minisz-cze, kerowca, kiefir, polytyk*,

zamiast: *idą, rysują, pojedą i wróca*, strzałka, *panie ministrze, kierowca, kiefir, polityk*.

Podział na te cztery sfery: głos, ciało, ekspresja, wymowa jest umowny. Dokonuje się go dla celów dydaktycznych. To są technika, które powinny wspierać cel nadrzędny: intencję. Ustalenie w głowie intencji, czyli *po co mówię i dlaczego* jest sprawą najważniejszą. O wyborze stylu można decydować dopiero, gdy jest głęboka świadomość, w jakiej roli występuję i z jakim przekazem. Najlepszym, dostępnym dla każdego ćwiczeniem głosu, oddechu, artykulacji i ekspresji jest czytanie na głos. Czegokolwiek, to co w danej chwili znajduje się pod ręką. Czasem niech to będą spokojne opisy przyrody, a czasem opisy walk, czasem wydarzenia dramatyczne, czasem humorystyczne.

Opanowanie technicznej sprawności jest niezbędne do wyrażenia intencji, pozwala skoncentrować się na przekazie i na odbiorcy, a nie na tym, co zrobić z rękami, jak pozbyć się zacisku w gardle, jak mówić wyraźnie. Technikę ćwiczymy za kulisami, podczas wystąpienia nie zajmujemy się nią. Ma po prostu BYĆ zrozumiale, interesująco i estetycznie.



Ewa Kozicka

Autorka książki „Porywający mówca”, prowadzi szkolenia dla prawników i dziennikarzy



„Frankowicze” kontra banki – decydujące starcie?

*Spostrzeżenia po wyroku TSUE z 15 czerwca 2023 r. (C-520/21)
oraz postanowień TSUE z 11 grudnia 2023 r. (C-756/22)
oraz 12 stycznia 2024 r. (C-488/23).*

Problematyka spraw związanych z kredytami powiązanych z walutą CHF na dobre zagościła w polskich sądach. O ile jeszcze kilka lat temu trudno było znaleźć jakiegokolwiek pozytywne rozstrzygnięcie w tej materii, o tyle obecnie, szczególnie od

momentu wydania przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: TSUE) 3 października 2019 r. wyroku w sprawie C-260/18 Dziubak v. Raiffeisen Bank International AG, można uznać, że linia orzecznicza została ukształtowana. Ze statystyk prowadzonych przez

Stowarzyszenie Stop Bankowemu Bezprawiu wynika, że w 2023 r. ponad 90% spraw zakończyło się dla „frankowiczów” wygraną z bankiem – unieważnieniem umowy kredytu waloryzowanego do waluty obcej, zawierającej niedozwolone postanowienia umowne.

Powyższe twierdzenia mogłyby oznaczać, że temat został już na dobre wyczerpany, a jakiegokolwiek dalsze rozważania należy uznać za zbędne. Nic bardziej mylnego, zważywszy na fakt, iż na przełomie roku, sektor bankowy zainicjował falę pozwów – tym razem przeciwko „frankowiczom”.

Otóż banki po wspomnianym wyżej wyroku TSUE w sprawie Dziubak doszły do przekonania, że przysługuje im od kredytobiorców dodatkowe świadczenie, którego wartość niejednokrotnie przewyższa wysokość udostępnionego kapitału kredytu. Stanowisko banków opierało się na wyroku Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, który wskazał na możliwość dochodzenia tego rodzaju należności, podnosząc, że ich podstawy prawnej należy poszukiwać w art. 405 k.c. albo art. 224 i n. k.c. stosowanych per analogiam. Sąd Najwyższy w tym względzie zauważył, że *Zbyt uproszczone jest też stwierdzenie, że wskutek uznania podstaw do żądania przez bank wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z kapitału unikałby on negatywnych konsekwencji związanych z zastrzeżeniem niedozwolonego postanowienia.* Podobne stanowisko, wskazujące na istnienie roszczenia dotyczącego wynagrodzenia za korzystanie z kapitału kredytu, zajęły m.in. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w wyroku z dnia 26 lutego 2021 r., I C 489/20, Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z 22 sierpnia 2016 r., III C 1074/14 oraz z 26 marca 2019 r., II C 485/17.

Problem zasad rozliczeń stron nieważnej umowy kredytu został dostrzeżony przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, który 24 sierpnia 2021 r. skierował do TSUE następujące pytanie prejudycjalne: czy po stwierdzeniu nieważności umowy kredytu banki i konsumenci, poza zwrotem pieniędzy zapłaconych w wykonaniu nieważnej

umowy wraz z odsetkami, mogą domagać się także jakiegokolwiek innych świadczeń, w tym należności (w szczególności wynagrodzenia, odszkodowania, zwrotu kosztów lub waloryzacji świadczenia).

W wyroku z dnia 15 czerwca 2023 r. w sprawie C-520/21 Szcześniak v. Bank Millennium SA, TSUE orzekł, że w sprzeczności z celami dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. stoi wykładnia przepisów krajowych dopuszczająca możliwość dochodzenia przez instytucje kredytowe od konsumentów, po stwierdzeniu nieważności umowy kredytu roszczeń wykraczających poza zwrot kapitału wypłaconego z tytułu wykonania tej umowy oraz poza zapłatę ustawowych odsetek

od konsumenta rekompensaty wykraczającej poza zwrot wypłaconego kapitału oraz poza zapłatę ustawowych odsetek za zwłokę, jeśli miałyby to prowadzić do „użytkania odszkodowania za utratę zysku, jaki zamierzał osiągnąć ze wspomnianej umowy. Wskazując na konieczność zwrotu kapitału Trybunał nie przesądził, czy chodzi o jego wartość realną czy nominalną, co jest szczególnie istotnym pytaniem w świetle wysokiej inflacji.¹ ZBP zapowiedział równocześnie, że instytucje finansowe mają ku temu podstawę i będą pozywały kredytobiorców o waloryzację świadczenia.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Banki zaczęły dokonywać modyfikacji złożonych dotychczas



za zwłokę od dnia wezwania do zapłaty, określane jako tzw. wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z kapitału.

Oczywiście po ogłoszeniu wyroku Związek Banków Polskich (dalej: ZBP) dokonał własnej interpretacji jego treści i w wydanym komunikacie oświadczył, że *W zakresie roszczeń banków Trybunał wskazał, że dyrektywa stoi na przeszkodzie temu, by banki miały prawo żądać*

powództw o tzw. wynagrodzenie za korzystanie z kapitału w kierunku waloryzacji, bądź też inicjowały nowe postępowania. Czy słusznie?

Z pewnością przedwcześnie zważywszy na fakt, iż już po postanowieniu z dnia 11 grudnia 2023 r., C-756/22 TSUE powtórzył stanowisko przyjęte w wyroku z dnia 15 czerwca 2023 r. w sprawie C-520/21. Trybunał uznał, że

1 <https://zbp.pl/getmedia/8b6e880b-06e4-4121-8720-2bb9f323c5e4/C-520-21-final-komunikatu>

artykuł 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG (...) należy interpretować w ten sposób, że:

W kontekście uznania umowy kredytu hipotecznego zawartej z konsumentem przez instytucję bankową za nieważną (...) stoją one na przeszkodzie wykładni sądowej prawa państwa członkowskiego, zgodnie z którą instytucja ta ma prawo żądać od tego konsumenta zwrotu kwot innych niż kapitał wpłacony na poczet wykonania tej umowy oraz ustawowe odsetki za opóźnienie od chwili wezwania do zapłaty.

Tożsamy pogląd – wzmacniający dodatkowo argumentację w tej kwestii – TSUE wyraził w kolejnym postanowieniu z dnia 12 grudnia 2024 r., C-488/23.

Należy podkreślić, iż Trybunał w obu przypadkach, orzekł w formie postanowienia na podstawie art. 99 Regulaminu postępowania przed TSUE co może przemawiać za tym, że w ocenie Trybunału odpowiedź na pytanie prejudycjalne wynika z orzecznictwa

bądź odpowiedź nie pozostawia wątpliwości.

Konkludując, powództwa banków są w sposób oczywisty bezzasadne, albowiem w świetle rozstrzygnięć TSUE, po stwierdzeniu nieważności umowy kredytu bank nie może żądać od konsumenta zwrotu żadnych innych kwot niż tylko kwoty wypłaconego kredytu.

Czego zatem można się spodziewać? Na ten moment pojawiają się informacje, iż niektóre banki obawiając się widma przegranej powoli wycofują swoje żądania. Pozostanie zatem do rozstrzygnięcia kwestia kosztów procesu poniesionych przez kredytobiorców, którzy już zdążyli otrzymać z sądu odpis pozwu, a co za tym idzie zostali zmuszeni do złożenia odpowiedzi na pozew i w związku z tym ponieśli koszty obsługi prawnej. Kolejna kwestia wynika także z samej konstrukcji żądania przyjętej przez banki, gdzie niejednokrotnie obok roszczenia o waloryzację czy wynagrodzenia za korzystanie z kapitału pojawia

się także żądanie zwrotu kapitału udostępnionego kredytu (za zwyczaj w sytuacji, gdy sprawa z powództwa kredytobiorcy jest w toku). Nie jest przesądzone, również jak sądy będą podchodzić do ewentualnego przedawnienia, odsetek ustawowych za opóźnienie, a w konsekwencji rozliczenia kosztów procesu.

Niewątpliwie należy zatem uznać, że problem kredytów „frankowych” mimo ewolucji orzeczniczej wciąż na dzień dzisiejszy pozostaje nierozwiązany i generuje kolejne kontrowersje. Oczywiście pożądane byłoby rozwiązanie kompleksowe, niemniej jednak należałoby znaleźć wówczas swego rodzaju równowagę pomiędzy ochroną praw konsumentów a zachowaniem stabilności rynku finansowego oraz unikaniem nadmiernego obciążenia budżetu publicznego. Zapewne czas pokaże, w którą stronę przechyłą się szale zwycięstwa w tej trwającej już dobrych kilka lat batalii o sprawiedliwość finansową.

adw. dr **Izabela Pączek**



I Egzamin wstępny na aplikację adwokacką

W dniu 16 grudnia 2023 r. w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie odbyło się uroczyste ślubowanie aplikantów adwokackich. Przystąpiło do niego 39 osób. Wszystkie osoby przystępujące do ślubowania przybyły na uroczystość wraz z rodzinami oraz osobami towarzyszącymi.

Ślubowanie odebrał adw. Marcin Cichulski Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie.

W uroczystości wzięli również udział adw. Jerzy Borcz Wicedziekan Rady, adw. dr Henryk Streit Przewodniczący Komisji Szkolenia Aplikantów Adwokackich i Doskonalenia Zawodowego oraz adw. Michał Grudzień – opiekun I roku aplikacji.

Złożenie ślubowania aplikanckiego to wyjątkowa uroczystość dla

ślubujących – jest to ostateczne zwięźczenie uniwersyteckich studiów prawniczych i rozpoczęcie praktycznego przygotowania do zawodu pod okiem patronów.

Nowo zaprzysiężonym aplikantom składamy serdeczne gratulacje i życzymy sukcesów!

2 Powołanie Koła ds. konkursu krasomówczego przy ORA w Rzeszowie

Z inicjatywy i na wniosek adwokatów: Michała Grudnia, Marcina Bogusza, Iwony Szkutnik, Kamili Sobarni-Grudzień, Rafała Ślusara oraz aplikanta adwokackiego Jakuba Marka zostało powołane na posiedzeniu Okręgowej Rady Adwokackiej w dniu 22 lutego 2024 r. Koło ds. konkursu krasomówczego.

Powołaniu koła przyświeca cel wsparcia uczestników środowiskowego konkursu krasomówczego oraz finalistów Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego aplikantów

adwokackich im. Stanisława Mikke, którzy będą reprezentowali Izbę Adwokacką w Rzeszowie. Celem Koła jest także wspieranie działań Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie podczas organizacji każdego etapu Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego aplikantów adwokackich im. Stanisława Mikke, którego gospodarzem w tym roku będzie Nasza

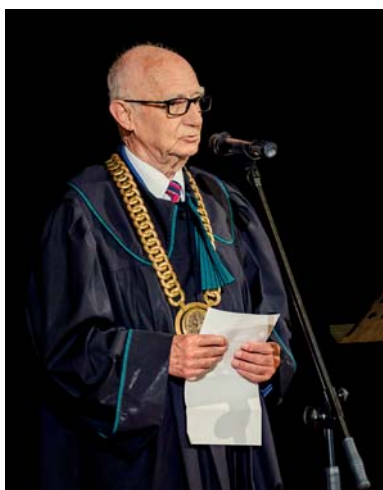
Izba. Co istotne Członkowie Koła będą służyć radą i pomocą aplikantom adwokackim reprezentującym Naszą Izbę poprzez udzielanie wskazówek, analizę kasusów oraz merytoryczne wsparcie zarówno z zakresu prawa, jak i praktycznego doświadczenia. Mamy nadzieję, że działalność Koła przyczyni się do wielu sukcesów naszych Aplikantów.

Urodziny Dziekana

12 stycznia br. dr Piotr Blajer – wieloletni Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie skończył 90 lat. *Przedstawiamy sylwetkę tego wybitnego i zasłużonego dla naszego samorządu adwokata.*

Mecenas Piotr Blajer jest doktorem nauk prawnych. W 1977 roku obronił rozprawę doktorską pod tytułem „Pojednanie i ugoda w polskim procesie karnym” pod kierunkiem prof. dr. hab. Stanisława Waltosia. Przez 48 lat aktywnie pracował w Okręgowej Radzie Adwokackiej w Rzeszowie, pełniąc rozliczne funkcje. Pracę w samorządzie rozpoczął jako członek Rady w latach 1973-1976. W okresie 1976-1979 był Skarbnikiem, a latach 1979-1983 Sekretarzem Rady. W okresie od października 1983 do lutego 2021 sprawował naprzemiennie funkcję Wicedziekana i Dziekana ORA.

Piotr Blajer ukończył wyższe studia prawnicze w 1955 r na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1955 roku pracował na stanowisku prokuratora w Prokuraturze Powiatowej w Kołobrzegu, a następnie w Prokuraturze Powiatowej w Jarosławiu. W roku 1960 odszedł z prokuratury i przez 2 lata wykonywał zawód radcy prawnego. Uchwałą ORA w Rzeszowie z dnia 13 kwietnia 1962 roku został wpisany na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Rzeszowie. Od czerwca 1962 do 2020



nieprzerwanie wykonywał zawód adwokata – najpierw w Zespole Adwokackim w Łąncucie, a następnie w Zespole Adwokackim Nr 1 w Jarosławiu.

Okres 1973-2021 to nieprzerwana praca w samorządzie adwokackim w wymiarze 48 lat. Dr Piotr Blajer to długoletni, ceniony wykładowca prawa karnego dla aplikantów adwokackich, członek komisji egzaminacyjnych do przeprowadzania egzaminu wstępnego i egzaminu adwokackiego oraz egzaminów kolokwialnych w toku aplikacji. Był również członkiem Komisji Kształcenia Aplikantów

Adwokackich oraz Doskonalenia Zawodowego Adwokatów, jako jej przewodniczący. Dla wszystkich aplikantów adwokackich, których nauczał zawodu i etyki adwokackiej był szanowanym mentorem, przyjaznym wychowawcą, który własnym przykładem wskazywał jak należy wykonywać zawód adwokata. Zawsze był gotowy do pomocy i doradzania Koleżankom i Kolegom adwokatom w trudnych sprawach życiowych i zawodowych. Zarówno w pracy zawodowej jako adwokat, jak i w pracy samorządowej cieszył się niezmiernie dużym szacunkiem. Szanowali go sędziowie, prokuratorzy oraz inni pracownicy wymiaru sprawiedliwości, doceniając Jego profesjonalizm, kulturę osobistą i rzetelność. Wysoki poziom pracy oraz zaangażowanie, zyczliwość i odpowiedzialność to cechy które adwokatowi Piotrowi Blajerowi zapewniły zaufanie i wdzięczność ze strony ogromnej rzeszy osób korzystających z jego pomocy prawnej i doradztwa. Od początku swojej pracy w samorządzie wykazywał się zawsze dużym zaangażowaniem w sprawie regulacji prawnych dotyczących adwokatury i zapewnienie jej należytej pozycji systemie wymiaru sprawiedliwości. Przez

wiele lat kierował do parlamentarzyistów, ówczesnych marszałków Sejmu, Senatu i przewodniczących komisji sprawiedliwości i komisji kodyfikacyjnych szereg uwag i postulatów dotyczących projektów zmian, w tym kodeksu postępowania karnego. Sygnalizował potrzeby reform w obowiązującym prawie między innymi w przedmiocie przestępstwami seksualnymi, przedkładał propozycje zmian związanych z ustawieniem procedury karnej i modyfikacją uregulowań instytucji obrony koniecznej w projektach kodeksu karnego.

Jego działalność samorządowa, szkoleniowa, zawodowa i osobista postawa życiowa była zawsze pozytywnym przykładem kształtującym kolejne pokolenia podkarpackiej palestry. 25 czerwca 1979 roku otrzymał Złoty Krzyż Zasługi w dowód uznania za pracę społeczną w Zrzeszeniu Prawników Polskich, a w dniu 8 listopada 1995 r. został wyróżniony odznaczeniem „Adwokatura Zasłużonym”. W bieżącym roku Okręgowa Rada Adwokacka w Rzeszowie wystąpiła z wnioskiem o przyznanie dr. Piotrowi Blajerowi odznaczenia

samorządowego „Wielka Odznaka Adwokatura Zasłużonym”.

W wywiadzie, który przeprowadziłem z okazji 50-lecia pracy adwokackiej, opublikowanym w Palestrze nr 11-12/2012 mój rozmówca podzielił się swymi refleksjami z okazji okrągłego jubileuszu. Stwierdził m.in., iż *wykonywanie przez ponad pół wieku zawodu adwokata musi prowadzić nie tylko do wspomnień, ale prowokuje do rozważenia istoty zawodu adwokata, roli samorządu adwokackiego oraz zgłoszenia uwag na temat wymiaru sprawiedliwości, którego przecież częścią jest adwokatura*. Wspominając początki opowiadał: *W dniu 13 kwietnia 1962 roku zostałem wpisany na listę adwokatów Izby w Rzeszowie. Ślubowanie złożyłem przed dziekanem Marcinem Miąsikiem w siedzibie Rady przy ulicy Zamkowej. Po tym uroczystym akcie udaliśmy się do domu Dziekana, gdzie przez dłuższy czas zabawiliśmy w gronie starszych kolegów adwokatów. Kiedy po spotkaniu wróciłem do domu do Łaćuta taksówką, Matka na mój widok załamała ręce mówiąc: dziecko jeśli tak ma wyglądać adwokatura to lepiej nie zaczynać. Ale po pewnym czasie zdanie zmieniła. Na pytanie dlaczego wybrał zawód adwokata*

odpowiedział: W maju 1959 r. rozmawiałem z moim Ojcem, długoletnim sędzią. Leżał w łóżku wskutek nieuleczalnej choroby nowotworowej. Byłem wtedy podprokuratorem. Powiedziałem, że chcę zmienić zawód na adwokata. Odradzał mi, mówiąc, że zawód ten obniża poczucie godności i czyni koniecznym patrzeć w oczy klienta, czy jest zadowolony. Mocne argumenty. Rozważyłem te słowa. Uznałem jednak, że mam już dość jednostronnego oskarżania, a jako bezpartyjny nie mam w prokuraturze żadnych szans awansu. Gdy jako podprokurator uzyskałem okres pracy uprawniający mnie do wykonywania zawodu adwokata, złożyłem rezygnację z tej funkcji. Wybrałem dobry zawód. Wykonywałem (...) ten zawód najlepiej jak umiem. Nigdy nie utożsamiałem się z klientami. Gdy na zakończenie rozmowy życzyłem Jubilatowi dużo zdrowia i energii we wszystkich sprawach, nie tylko adwokackich odpowiedział: Dziękuję i życzę tego samego, gdyż w naszym wolnym zawodzie zdrowie jest szczególnie ważne.

Święte słowa. Z okazji urodzin życzymy Panu Dziekanowi dużo zdrowia!

adw. **Janusz Czarniecki**



Świąteczny Paragraf

I Bożonarodzeniowy koncert charytatywny

W dniu 16 grudnia 2023 r. w Teatrze Maska w Rzeszowie odbył się I Bożonarodzeniowy Koncert „Świąteczny Paragraf” zorganizowany przez Okręgową Radę Adwokacką w Rzeszowie wraz z Fundacją Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci.

Formuła koncertu była wyjątkowa nie tylko ze względu na swój charytatywny charakter, ale przede wszystkim z uwagi na fakt, że na scenie wystąpili niezwykli i niespotykani artyści, którzy w większości na co dzień mają większą styczność z paragrafami niż nutami. Odważnymi wykonawcami z wielkim sercem byli członkowie naszej izby: mec. Nina Chrzanowska-Szczygielska, mec. Tomasz Pelec, mec. Ewelina Streit-Browarna, mec. Piotr Świstak, aplikantka adwokacka Patrycja Chmiel oraz dzieci adwokatów: Zuzanna Jurczak, Julia Mucha i Ignacy Surmacz. Nasi artyści zaśpiewali kolędy oraz najpopularniejsze świąteczne piosenki. Nie zabrakło również występów instrumentalistów, którzy jednym pociągnięciem smyczka stworzyli naprawdę świąteczną atmosferę.

Artystyczne wystąpienia przeplatały się z licytacjami przedmiotów (m.in. obrazów, egzemplarzy bajek „Leśnych spraw Misia Adwokata” podpisanych przez prezesa NRA Przemysława Rosatiego, zestawów puzzli, maskotki Misia Adwokata, eleganckich piór czy porcelanowej filiżanki ze złotym logo Adwokatury). W tym pomaganiu wspierała nas również Grupa Bieszczadzka Górskiego Ochołotniczego

Pogotowia Ratunkowego, która przekazała na licytację kalendarz, książki oraz dwie fotografie. Licytacje cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, zaś najdrożej sprzedawały się obrazy, które pozyskał dla nas mec. Dariusz Pado.

Z samych wpłat gotówkowych podczas Koncertu udało się zebrać kwotę 5.587,70 zł, która w całości została przekazana podopiecznym fundacji. Cieszymy się, że niesienie pomocy tak mocno jednoczy i razem mogliśmy w tym szczególnym czasie zrobić coś naprawdę dobrego. Zarówno organizatorzy, jak i wykonawcy mają

ogromną nadzieję, że zarówno koncert, jak i jego szczytny cel na tyle spodobał się wszystkim obecnym, że za rok znowu dopiszą swoją obecnością. Zapraszamy również wszystkich, którzy nie zdecydowali się w tym roku, ale nie jest im obojętny los tych, którzy potrzebują pomocy, sami o nią nie prosząc.

Nie liczy się to ile posiadasz, ale ile dajesz innym i jak się z nimi dzielisz i za to dziękujemy wszystkim zaangażowanym w ten projekt. Do zobaczenia za rok!!

adw. **Konrad Słomiana**







Mikołajki

Izbowe

W dniu 10 grudnia 2023 r., na zaproszenie Dziekana Izby Adwokackiej w Rzeszowie adw. Marcina Cichulskiego oraz Komisji ds. Wizerunku działającej przy ORA w Rzeszowie, w Restauracji Podpromie w Rzeszowie, odbyło się coroczne Spotkanie ze Świętym Mikołajem zorganizowane dla dzieci adwokatów i aplikantów adwokackich Naszej Izby.

Z roku na rok chętnych do spotkania ze Świętym Mikołajem jest coraz więcej, w tym roku frekwencja wyniosła ponad sto osób. W oczekiwaniu na przybycie Św. Mikołaja, zaraz po ciepłym posiłku, dzieci brały udział w quizie wiedzy o świętym Mikołaju, jego pomocnikach i świętach, a już po

przybyciu Mikołaja co odważniejsi śpiewali, tańczyli i recytowali wierszyki. Wszystko to Święty Mikołaj docenił i dzieciom zostały wręczone prezenty.

Później zabawom również nie było końca, dla dzieci zorganizowane były liczne gry pod okiem animatorów, w tym zmagania sportowe,

malowanie świątecznych figurek i brokatowych tatuaży.

Uśmiech i radość dzieci potwierdziły, że spotkanie było bardzo udane.

adw. **Beata Woś**
Przewodnicząca Komisji ds. Wizerunku przy
ORA Rzeszów

Mały Uniwersytet Rzeszowski

W dniu 17 lutego 2024 roku na Uniwersytecie Rzeszowskim odbyła się kolejna edycja Małego Uniwersytetu Rzeszowskiego (MUR).

Wydarzenie to w tym roku zostało objęte także patronatami Młodej Palestry oraz Komisji ds. Wizerunku przy ORA Rzeszów. Jako goście specjalni spotkania z Małymi Studentami klas I-III zostali zaproszeni aplikanci adwokacy z Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie.

Temat zajęć: „Adwokat na ratunek: Jak prawo staje się naszym Superbohaterem” poprowadziły aplikantki adwokackie Patrycja Gierlak i Marcelina Głowa, przy wsparciu Koordynatora wydarzenia – Pani Marty Golowskiej z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Na podstawie bajek o Czerwonym Kapturku, Trzech Małych Świnkach oraz bajki o Myszce, aplikantki przybliżyły Małym Studentom czym jest kara, jaki jest cel kary oraz rozmawiały na temat roli adwokata w rozstrzygnięciu sporów sądowych. Punktem kulminacyjnym zajęć była prezentacja togi adwokackiej, po której Mali Studenci z pełnym zaangażowaniem kolorowali obrazki z wizerunkiem adwokata. Dużym

zainteresowaniem cieszyła się również dyskusja na temat praw i obowiązków dzieci. Na koniec aplikantki odpowiadały na trudne pytania, próbując znaleźć najlepsze rozwiązanie dla sytuacji związanych z prawami i obowiązkami, z którymi na co dzień spotykają

się dzieci. W ten sposób aplikantki ukazały dzieciom, jak prawo może stać się ich supermocą.

adw. **Beata Woś**
Przewodnicząca Komisji ds. Wizerunku
przy ORA Rzeszów

Na zdjęcie poniżej:
Kolejna edycja
Małego Uniwersytetu
Rzeszowskiego
źródło: członkowie
Studenckiego Koła
Naukowego LENS



Z prac NRA

Zapraszam do zapoznania się z krótkim sprawozdaniem z bieżącej działalności Naczelnej Rady Adwokackiej.

- Po sukcesie I edycji akcji „Adwokaci rozjaśniają prawo” w 2022 r., adwokaci wrócili do szkół w październiku 2023 r., by pokazać młodzieży jak się bronić przed cyberhejtem, cyberstalkingiem oraz jak prawnie zwalczać nienawiść w wirtualnym świecie. W akcji wzięli udział adwokaci i aplikanci ze wszystkich 24 izb adwokackich. W Rzeszowskiej Izbie Adwokackiej koordynatorem Akcji była adw. Aleksandra Narewska-Bidas. Wybór terminu nie był przypadkowy – 14 października przypadł Dniu Edukacji Narodowej. Członkowie Adwokatury odwiedzili niemal tysiąc szkół i 30 ośrodków wychowawczych, gdzie przeszkolono ok. 35 tys. uczniów szkół podstawowych i ponad 22 tysiące uczniów szkół ponadpodstawowych oraz 856 przeszkolonych uczniów z ośrodków wychowawczych. Akcją przeprowadzono wysiłkiem 536 adwokatów i 84 aplikantów adwokackich.
- Projekt rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa, albo jednostki samorządu terytorialnego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej

przez adwokata z urzędu został opublikowany 18 października ubiegłego roku na stronie Rządowego Centrum Legislacji oraz został skierowany do konsultacji, m.in. do Naczelnej Rady Adwokackiej. To efekt konsekwentnych działań Naczelnej Rady Adwokackiej w tej kadencji w sprawie podwyższenia stawek za pomoc prawną udzielaną z urzędu. Ważne i pomocne było także zaskarżenie przez adwokatów do Trybunału Konstytucyjnego przepisów rozporządzenia różnicujących stawki dla adwokatów ustanowionych obrońcami z urzędu i stawki w tych samych sprawach dla adwokatów ustanowionych obrońcami z wyboru. Trybunał Konstytucyjny uznał takie zróżnicowanie ze szkodą dla adwokatów świadczących pomoc prawną z urzędu za niekonstytucyjne.

- Urząd Patentowy RP udzielił Naczelnej Radzie Adwokackiej prawa ochronne na słowne znaki towarowe ADWOKATURA oraz ADWOKATURA POLSKA. Ochronę praw do znaków zainicjował i przeprowadził Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej. Uzyskanie ochrony słownych znaków towarowych ADWOKATURA i ADWOKATURA POLSKA to efekt działań, które zleciło

Prezydium NRA na samym początku bieżącej kadencji. Sprawą z ramienia NRA bezpośrednio zajmował się adw. Przemysław Rosati, prezes NRA. Jest to kolejna grupa znaków towarowych, które zostały objęte ochroną prawną na rzecz Naczelnej Rady Adwokackiej.

- Ponad 30 ośrodków akademickich zgłosiło się do II edycji akcji Adwokat na uczelni. Adwokaci i aplikanci adwokacy w ramach akcji spotkali się ze studentami prawa, by mówić o zaletach aplikacji adwokackiej i o zawodzie adwokata. Większość spotkań odbyła się 15 listopada 2023 r., z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta, ale część zaplanowano także w późniejszych terminach. Akcja została zainicjowana w 2022 r. przez Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, a realizowana jest przez Komisję Wizerunku NRA. Na terenie Izby Adwokackiej w Rzeszowie zajęcia ze studentami odbyły się na Uniwersytecie Rzeszowskim i w Wyższej Szkole Prawa i Administracji. Koordynatorem akcji był adw. Dariusz Lipski. Największym komplementem dla prowadzących były głosy studentów, że chcieliby, żeby zajęcia prowadzone przez adwokatów odbywały się systematycznie. Sale wykładowe pękały w szwach,

a studenci chętnie dzielili się swoim postrzeganiem zawodu adwokata.

5. Na przełomie listopada i grudnia 2023 r. przez 16 dni ponad 200 adwokatów i adwokatów, aplikantów i aplikantów adwokackich w całej Polsce prowadziło w szkołach zajęcia na temat przemocy w rodzinie, przemocy rówieśniczej i dyskryminacji: jak na nie reagować, jakie mamy prawa, jakie są konsekwencje prawne. W taki sposób Adwokatura włączyła się w kampanię przeciwko przemocy ze względu na płeć. Młodzież podczas spotkań była bardzo aktywna i zainteresowana, a wyniki ankiet, które dotąd przeprowadziliśmy wskazują, że najbardziej podobała się włączająca wszystkich formuła zajęć polegająca na wcielaniu się w role świadków, policjantów, protokolantów i obserwatorów. W akcję włączyła się z ramienia naszej Izby m.in. adw. Anna Łyp.
6. Komisja Europejska poinformowała Prezesa NRA adw. Przemysława Rosatiego o tym, że podjęła decyzję o zamknięciu 20 grudnia 2023 r. postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego wobec Polski. Nastąpiło to po zmianach, jakich dokonała Naczelna Rada Adwokacka w Kodeksie Etyki Adwokackiej dot. możliwości korzystania przez adwokatów z informacji handlowej. Przypomnijmy, że na początku 2023 r. Komisja Europejska zdecydowała o wszczęciu postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego przeciwko Malcie, Polsce i Słowenii z powodu sprzecznego z dyrektywą usługową całkowitego zakazu reklamy działalności przedstawicieli zawodów prawniczych. W pismach z 6 marca, 3 kwietnia i 6 czerwca 2023 r., skierowanych bezpośrednio do komisarza Thierry'ego Bretona, Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adwokat Przemysław Rosati informował o postępach prac podjętych przez Naczelną Radę Adwokacką w celu wypełnienia obowiązków wynikających z prawa UE, a w szczególności z art. 24 dyrektywy usługowej 2006/123/WE. Uchwałą z 26 maja 2023 r. Naczelna Rada Adwokacka zniosła wszelkie całkowite zakazy dotyczące korzystania z informacji handlowych przez adwokatów. Przy czym wprowadzone zostały ograniczenia dotyczące treści zamieszczanych w przekazywanych informacjach. Przepisy Kodeksu Etyki Adwokackiej dotyczące informacji handlowej i reklamy są zgodne z wymogami art. 24 dyrektywy usługowej.
7. Naczelna Rada Adwokacka w dniu 12 lutego br. wystąpiła do Sejmu RP z petycją w sprawie zmiany w k.p.k., polegającej na wyeliminowaniu z procedury karnej instytucji „sprzeciwu prokuratora” przy tzw. aresztach warunkowych i przy wydaniu listu żelaznego. Naczelna Rada Adwokacka wskazała, że złożenie przez prokuratora sprzeciwu, tak w przypadku wskazanym w art. 257 § 3 k.p.k., jak również w przypadku wskazanym w art. 281 § 2 k.p.k., nie wymaga uzasadnienia oraz nie podlega kontroli sądu, co nie tylko narusza pozycję sądu jako gospodarza postępowania incydentalnego i uzależnia go od jednej ze stron, ale także pozwala na pełną arbitralność działań prokuratora, ponieważ przepisy nie regulują przesłanek złożenia przez prokuratora sprzeciwu.
8. W lutym br. wznowiono prace nad projektem NRA dotyczącym ustawy regulującej rynek pomocy prawnej, złożonym w 2022 r. Projekt zainicjowany przez Prezesa NRA zakłada, że pomoc prawna w Polsce (doradztwo prawne, reprezentacja przed sądami, prokuratorami i w komisariatach policji, a także np. wobec zakładów ubezpieczeń) powinna być wykonywana przez profesjonalistów, tj. adwokatów i radców prawnych. Senacka Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji obecnej kadencji zapoznała się z dotychczasowymi pracami nad petycją i postanowiła zwrócić się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o opinię.
9. W dniu 16 lutego 2024 r. NRA przestawiła i skierowała do parlamentu oraz do Rady Ministrów projekt ustawy zakazujący wykorzystywania dowodów pozyskiwanych przeciwko obywatelom w sposób nielegalny. Zdaniem Naczelnej Rady Adwokackiej należy przywrócić zakaz wykorzystywania dowodów pozyskiwanych w sposób nielegalny. Dotyczy to np. nielegalnej inwigilacji obywateli. Zakaz ten obowiązywał do 2016 r. Taka gwarancja ustawowa była pomyślana w interesie obywateli i dla ochrony ich konstytucyjnych praw. Nie jest możliwe zaakceptowanie stanu, w którym funkcjonariusze państwa, a więc władzy publicznej, mogliby gromadzić materiał dowodowy wbrew obowiązującemu prawu, a zgodnie z prawem, na podstawie tego materiału, obywatele mieliby ponosić odpowiedzialność karną. Władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym (art. 51 ust. 2 Konstytucji RP) i są obowiązane respektować prawo obywateli do prywatności (art. 47 Konstytucji RP), prawo do wolności i ochrony tajemnicy komunikowania się (art. 49 Konstytucji RP), a także prawo do rzetelnego procesu karnego (art. 45 Konstytucji RP).



Reklama (nie)dozwolona

*Obecnie nie ma wątpliwości, że wykonywanie zawodu adwokata nie różni się od wykonywania innej działalności gospodarczej. **Nie ma także wątpliwości, że adwokaci są traktowani jak przedsiębiorcy, na równi z innymi zawodami typu fryzjer, mechanik czy hydraulik.***

W obliczu powyższego właściwym jest przyjęcie, że tak jak inni przedsiębiorcy korzystający z różnorodnych form reklamowania swoich usług, czy produktów, tak i adwokaci powinni mieć z takiej możliwości korzystać. W dzisiejszych czasach praktycznie każdy adwokat dysponuje

stroną internetową, niekiedy także profilem na portalach Facebook i Instagram. Wspomniane metody są wykorzystywane do promowania prowadzonej przez adwokatów działalności zawodowej celem dotarcia do klienta, a zatem bezsprzecznie można je określić mianem narzędzi do korzystania z reklamy.

Nowelizacja Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeksu Etyki Adwokackiej – dalej KEA) dokonana uchwałą nr 93/2023 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 26 maja 2023 roku spowodowała odstępstwa w dotychczasowym konserwatywnym podejściu Władz Adwokatury do kwestii korzystania z reklamy przez adwokatów.

W środowisku adwokackim powyższa nowelizacja otworzyła całkowity dostęp do korzystania, z zastrzeżonej dotąd możliwości reklamowania świadczonych przez siebie usług. Jednakże rozważyć należy czy faktycznie nowelizacja ta spowodowała, iż adwokaci mogą korzystać z reklamy we wszelkiej formie, tak jak mogą to czynić osoby wykonujące inne zawody, bez zachowania szczególnych wymagań? Wprawdzie usunięty został całkowicie zakaz korzystania z reklamy, o którym była mowa w poprzednio obowiązującym § 23 KEA, jednak w znowelizowanej treści tego przepisu wskazano, że informacja handlowa (reklama), z której korzysta adwokat musi być zgodna z zasadami wyrażonymi w KEA, które zostały doprecyzowane ust. 3 i 4 powyższego paragrafu, § 23a i § 23b. Zatem, wbrew panującemu przekonaniu, nie jest prawdą, że adwokaci mogą korzystać obecnie z każdej formy reklamy dostępnej na rynku oraz w sposób dostępny dla każdego przedsiębiorcy. Zasady korzystania z reklamy zostały ściśle określone w KEA, a ich analiza i właściwe zastosowanie nie powinny rodzić żadnych trudności, w szczególności dla osób wykonujących zawód adwokata.

W niniejszym artykule nie będę odnosił się do rozważań teoretycznych, gdyż z przepisami KEA każdy adwokat powinien się zapoznać, natomiast chciałbym się skupić na kwestiach, z którymi jako Rzecznik Dyscyplinarny na co dzień się spotykam. Analiza skarg wpływających do Rzecznika Dyscyplinarnego wskazuje, że zarzuty skarżących co do nietycznej reklamy stosowanej przez adwokatów sprowadzają się głównie do naruszenia zakazów dotyczących posługiwania się reklamą porównawczą, natarczywą, zawierającą treści ocenne, stwarzającą pewność wygranej sprawy, czy też umieszczaną w nieodpowiednim miejscu. W zdecydowanej większości naruszenie ww. zakazów miało miejsce na stronach internetowych adwokatów oraz profilach utworzonych w sieciach społecznościowych (Facebook, Instagram). Adwokaci w opisach swoich kancelarii posługiwali się sformułowaniami typu

m.in. „dobry adwokat”, „skuteczny adwokat”, „najlepszy adwokat” czy „tani adwokat”. Adwokaci często wskazywali, że prowadzą sprawy z zachowaniem poufności, dyskrecji, w sposób rzetelny, angażując się w prowadzone sprawy. Skargi dotyczyły również miejsc czy też przestrzeni, na której adwokaci zamieszczali reklamę. Adwokaci korzystali z portalu YouTube, gdzie reklamy w formie krótkich filmów pojawiały się w czasie oglądania przez skarżących różnego rodzaju innych filmów, niekoniecznie związanych z tematyką prawną. Podobna kwestia dotyczyła reklam stosowanych na portalach Instagram oraz TikTok. Skargi dotyczyły także korzystania przez adwokatów z reklamy w formie billboardu czy stosowania usługi Google Ads (reklama w wyszukiwarce).

Niewątpliwie wymienione powyżej sformułowania mają charakter ocenny i porównawczy, a celem ich stosowania jest ukazanie adwokatów, którzy je stosują jako „lepszych” od pozostałych, mają więc stanowić czynnik wpływający na decyzję klienta co do jego wyboru. Zakazy określone w § 23 ust. 3 KEA jednoznacznie wskazują, że reklama nie może zawierać treści porównawczych, ocennych oraz nie powinna stwarzać choćby prawdopodobieństwa wywołania nieuzasadnionego oczekiwania co do wyników prowadzonej sprawy. Nie ulega również wątpliwości, że od każdego adwokata wymaga się rzetelności oraz zachowania dyskrecji i poufności, co wynika choćby z obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej. Brak jest zatem uzasadnionych podstaw by adwokat miał powyższe przedstawiać jako swój atut czy też kreować fałszywe przeświadczenie u klienta, że inni adwokaci nie są rzetelni i nie zachowują dyskrecji. Natomiast podnoszenie przez adwokatów, że są skuteczni, mają 100% wygranych spraw, może stwarzać u klienta przekonanie o pewności wygrania zleconej sprawy i stanowić wyznacznik do wyboru tego adwokata, a przecież przyjmując sprawę nigdy z góry nie można założyć, że sprawa zakończy się w ten czy inny sposób.

W przepisie § 23 ust. 3 KEA jednoznacznie wskazano również, że reklama nie może być natarczywa, natomiast stosowanie przez adwokatów reklam w mediach społecznościowych (YouTube, TikTok, Instagram, Facebook i inne podobne) i pojawianie się tych reklam w sytuacji, gdy dana osoba tego nie oczekuje, wyczerpują przesłankę natarczywości. Powyższe odnosi się także do reklam w formie billboardu, ulotek, plakatów, które z uwagi na ich formę i cel znajdują się w miejscach publicznych, gdzie każdy może się z nimi zapoznać. Przepisy KEA w zakresie reklamy jasno wskazują, że nie powinno dochodzić do sytuacji, w których osoba trzecia niejako „zmuszana” jest do zapoznania się z reklamą adwokata, do czego niestety dochodzi w przypadku stosowania ww. form reklamy.

Z powyższego wynika, że „uwolnienie” reklamy dla adwokatów nie ma charakteru absolutnego, gdyż przy jej stosowaniu ciąży na nim pewne, ściśle wskazane w przepisach KEA ograniczenia i o tym musi pamiętać każdy adwokat, który zdecyduje się sięgnąć po tę formę promowania świadczonych przez siebie usług. Jako adwokat zdaję sobie sprawę, iż nałożone na Nas ograniczenia w zakresie reklamy mogą stwarzać trudności w prowadzeniu działalności i pozyskiwaniu klientów, często słyszę głosy krytyczne w tym zakresie, jednakże musimy pamiętać, że decydując się na wykonywanie zawodu adwokata przyjęliśmy na siebie również liczne obowiązki, w tym obowiązek wykonywania zawodu adwokata zgodnie z Kodeksem Etyki Adwokackiej.

Kończąc moje krótkie rozważania w temacie reklamy, chciałbym przypomnieć, że w przypadku wątpliwości co do jej stosowania, jak również w innych kwestiach dotyczących wykonywania zawodu, zawsze istnieje możliwość skonsultowania się ze mną, jako Rzecznikiem Dyscyplinarnym, do czego gorąco zachęcam.



Stawki wynagrodzenia adwokata z urzędu

*Wyrokiem z dnia 27 lutego 2024 roku (sygn. akt SK 90/22) Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż przepis § 2 pkt 1 w związku z § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku, **regulujący kwestię ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w sposób dyskryminujący w stosunku do pozycji adwokata prowadzącego analogiczną sprawę z wyboru**, jest niezgodny z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.*

Już na wstępie studzę entuzjazm, jaki mógłby się zrodzić po lekturze opublikowanej sentencji orzeczenia (uzasadnienia aktualnie brak), bowiem wyrok ten nie stanowi w żadnym razie

przełomu w palącej kwestii wynagradzania adwokatów świadczących pomoc prawną z urzędu, wpisuje się jedynie w dotychczasowy nurt orzeczniczy Trybunału. Otóż orzeczenie to nawiązuje do:

- wyroku TK z dnia 23 kwietnia 2020 roku (sygn. SK 66/19, OTK-A 2020/13; Dz. U. z 2020 r. poz. 769), w którym Trybunał orzekł, że przepis § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu jest niezgodny z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;

- wyroku TK z dnia 20 grudnia 2022 roku (sygn. SK 78/21), zgodnie z którym Trybunał orzekł, że przepisy § 17 ust. 1 pkt 2 oraz § 17 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu są niezgodne z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1, art. 2 i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Wspólnym mianownikiem wyżej powołanych orzeczeń Trybunału jest stwierdzenie, iż niedopuszczalne jest różnicowanie stawek wynagrodzenia dla adwokatów ustanowionych pełnomocnikami (obrońcami) z urzędu od stawek w tych samych sprawach dla adwokatów działających na podstawie umowy z klientem (z wyboru). Innymi słowy, przepisy rozporządzenia w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, w zakresie, w jakim określają opłaty za czynności adwokackie z urzędu w wysokości niższej niż stawki minimalne opłat określonych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, są niezgodne z w/w wzorcami konstytucyjnymi.

Orzeczenie zapadło na kanwie następującego stanu prawnego. Adwokat, ustanowiony jako obrońca z urzędu dla skazanego, sporządził i wniósł kasację od wyroku, za co Sąd Najwyższy zasądził od Skarbu Państwa na jego rzecz

określoną kwotę wynagrodzenia za te czynności. Podstawą orzeczenia o kosztach stały się przepisy § 2 pkt 1, § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. To niezaskarżalne postanowienie, wedle autora skargi, wydane zostało w oparciu o przepisy, które nie wytrzymują konfrontacji ze wskazanymi w skardze wzorcami konstytucyjnymi, a to art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Tak też stwierdził Trybunał Konstytucyjny. Co ciekawe, pomimo uprzednich orzeczeń TK,



Minister Sprawiedliwości w odpowiedzi na skargę konstytucyjną, która została złożona 22 grudnia 2022 r., wniósł o uznanie, że § 2 pkt 1 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 17 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, jest zgodny z art. 64 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Trzeba mieć nadzieję, iż postrzeganie tej kwestii uległo zmianie w Ministerstwie Sprawiedliwości po 13 grudnia 2023 r.

Przywołany powyżej wyrok to kolejna wypowiedź TK podważająca zasadność różnicowania stawek z urzędu w stosunku do stawek z wyboru i należy się spodziewać, iż uzasadnienie nie będzie się istotnie różnić od argumentacji przytoczonej dla uzasadnienia poprzednich orzeczeń. Jakie znaczenie ma ten wyrok dla adwokatów? Otóż w mojej opinii sytuacja nie zmienia w sposób istotny i aktualnie pozostają dotychczasowe zapatrywania na temat konsekwencji takiej oceny przepisów rozporządzeń o stawkach adwokackich z urzędu, uznających je za niezgodne z konstytucją, o których szerzej pisałem na łamach Kwartalnika w 2021 roku (*Podkarpacki Kwartalnik Adwokacki nr 8 zima 2021, str. 14*). Wypowiedziany tam pogląd o możliwości składania wniosków w trybie art. 626 § 2 kpk (analogicznie w postępowaniu cywilnym na podstawie art. 4161 kpc w zw. z art. 4011 kpc) o podwyższenie (uzupełnienie) wynagrodzenia za pomoc prawną z urzędu, świadczoną w postępowaniach zakończonych prawomocnym orzeczeniem sądu powszechnego, opartym, w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, na niekonstytucyjnej normie prawnej, znalazł potwierdzenie w treści wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich przedstawiającego zagadnienie prawne do Sądu Najwyższego. Natomiast Sąd Najwyższy rozpoznający to zagadnienie w składzie 7 sędziów, na rozprawie w dniu 13 grudnia 2023 roku (sygn. I KZP 5/2023), wprawdzie odmówił podjęcia uchwały, potwierdził jednak, że właściwym będzie dokonywanie przez sądy powszechne tzw. rozproszonej kontroli konstytucyjnej i oceny w konkretnych sprawach, czy przepisy będące podstawą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania dotknięte są wadą konstytucyjną i uzasadniają ingerencje w prawomocne orzeczenia o kosztach postępowania.

Analiza dotychczasowej praktyki orzeczniczej sądów powszechnych dowodzi, iż w wielu przypadkach wnioski adwokatów przynoszą oczekiwany rezultat, choć przyznać trzeba, iż brak jest jednolitości

poglądów w tej kwestii. Na obecnym etapie nie pozostaje nic innego, jak przekonywanie sądów w indywidualnych sprawach o potrzebie orzekania o wynagrodzeniu adwokatów z pominięciem niekonstytucyjnych przepisów rozporządzenia o kosztach pomocy prawnej udzielonej przez adwokatów z urzędu. Konsekwentne prezentowanie powyższego stanowiska prawnego, masowa ilość wniosków oraz zażaleń może przyczynić się do korzystnej zmiany stanowiska.

Są to jednak rozwiązania doraźne, choć i tych nie można zaniedbywać. Jednak docelowo niezbędna jest szersza dyskusja, bowiem zarówno pomoc prawna z urzędu, jak i sposób wynagradzania za jej świadczenie adwokatów i radców prawnych, wymaga gruntownej reformy, która powinna objąć również, nieefektywny w mojej ocenie, system nieodpłatnej pomocy prawnej. Oczywiście to wymaga czasu, a w tzw. międzyczasie konieczne są szybkie rozwiązania, które winny dotyczyć następujących kwestii:

- urealnienia wysokości opłat za czynności adwokackie

(radcowskie), zarówno tych z wyboru jak i z urzędu, poprzez uchylene dotychczasowych rozporządzeń i wprowadzenie nowych regulacji, a następnie ujednoczenie wysokości opłat z urzędu i z wyboru;

- wprowadzenie do ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych regulacji stanowiącej swoiste zabezpieczenie przed próbami rozróżnienia w przyszłości opłat za czynności prawne z urzędu od tych z wyboru, choćby przez powrót do senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych (druk senacki nr 695S), który z uwagi na zasadę dyskontynuacji przepadł w Sejmie poprzedniej kadencji. Projekt przewidywał zmianę przepisu art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze poprzez uzupełnienie jego treści o wytyczne dla adresata upoważnienia, tj. Ministra Sprawiedliwości,

wedle których Minister Sprawiedliwości, wydając rozporządzenie w sprawie kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, powinien mieć na uwadze, że wysokość opłat przysługujących z tego tytułu adwokatom nie może zostać określona na poziomie niższym niż wysokość stawek określanych stosownie do upoważnienia ustawowego zawartego w art. 16 ust. 2 i 3 Prawa o adwokaturze, czyli stawek dla adwokata działającego z wyboru;

- wprowadzenie do ustawy Prawo o adwokaturze (analogicznie w ustawie o radcach prawnych) przepisu przewidującego mechanizm obligatoryjnej corocznej lub dokonywanej w dłuższych odstępach czasu (np. raz na 3 lata), waloryzacji opłat za czynności adwokackie, choćby w oparciu o średnioroczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług ogłaszany przez Główny Urząd Statystyczny.

adm. **Arkadiusz Slisz**



Aktówka

– literacka przestrzeń adwokacka

Figle

Przeglądałem się Annie gdy kąpała się w wannie.
Widok był wspaniały więc poczułem cały,
że młodnieję, że rosnę, miast jesieni mam wiosnę,
a gdy już olbrzymi byłem to się obudziłem.

Odtąd sen natrętny wciąż mnie przesładuje.
Wabi, kusi, nęci, głowę mi kołuje.
Anna i wanna! Co z tym mam zrobić?

Wyjąć Annę z wanny? Sam do wanny wchodzić?
W końcu ten dylemat Anna rozwiązała.
Sama wyszła z wanny i pysk mi wyprąta.

Niech gra

Więc dorzuć drwa, gdy młodość gaśnie,
zatańczmy walca jeszcze raz.
Niech głośno zagra nam muzyka
dopóki można, póki czas.

I nie płosz snu, co się wydarzył,
bo noc nie wróci, za oknem świta.
Co dzień przyniesie, to się okaże.
Nic nam do tego, niech gra muzyka.

Że niespodzianki szykuje los?
Że coś przemija, że krótko trwa?
Zamiast narzekać zatańczmy, proszę,
przecież muzyka jeszcze gra.

* * *

Z kelnerem w knajpie układ był taki,
że kiedy ma luba odwróci wzrok
on mi doleje sto gramów czystej
w pomarańczowy sok.

A kiedy piłem ten boski napój
wiat cały wokół zmieniał się.
Duże małało, małe rośło,
na duszy jakoś robiło się lżej.

* * *

Ponoć mieliśmy zawsze być młodzi
więc „wino w lodówce się chłodzi”.
Tymczasem wyszło, jak wyszło
i szybciej minęło niż przyszło.

* * *

Autostrada jest jak kwiat z plastiku.
Bez zapachu miasteczek, łąk, lasów.
Ma początek, kilometry asfaltu i koniec.
Dlatego twarze kierowców są martwe
I wszyscy się śpieszą.

Żeby dogonić czy uciec?
Tego sami nie wiedzą.
Więc pędzą przed siebie
Tak, na wszelki wypadek.

Szpalty Pamięci Podkarpackiej Palestry

*Jutro nie jest zagwarantowane nikomu,
Ani młodemu, ani staremu.
Być może, że dzisiaj patrzysz po raz ostatni na tych,
których kochasz.
Dlatego nie zwlekaj, uczyni to dzisiaj, bo jeśli się okaże,
że nie doczekasz jutra, będziesz żałował dnia,
w którym zabrakło Ci czasu na jeden uśmiech, na jeden pocałunek,
że byleś zbyt zajęty, by przekazać im ostatnie życzenie.”*

Gabriel García Márquez

Adwokat ***Barbara Kowal***

(ur. 6 kwietnia 1943 r. w Kraśniku, zm. 15 grudnia 2023 r.)

Studia prawnicze ukończyła w 1966 r. na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W dniach 18, 19 i 25 września 1968 roku złożyła przed Komisją Egzaminacyjną Sądu Wojewódzkiego w Lublinie egzamin sędziowski z wynikiem bardzo dobrym. W dniu 14 lutego 1969 roku uzyskała wpis na listę aplikantów adwokackich Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Rzeszowie. W kwietniu 1969 roku rozpoczęła aplikację adwokacką w Zespole Adwokackim Nr 1 w Nisku. Po ukończeniu aplikacji i złożeniu egzaminu adwokackiego uchwałą Rady Adwokackiej Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Rzeszowie z dnia 30 czerwca 1972 roku uzyskała wpis na listę adwokatów. Ślubowanie adwokackie złożyła dnia 28 listopada 1972 roku.

Wykonywanie zawodu adwokata rozpoczęła z dniem 1 grudnia 1972 roku w Zespole Adwokackim Nr 1 w Rozwadowie, a następnie w Zespole Adwokackim Nr 1 w Stalowej Woli. Z dniem 16 lipca 1992 roku rozpoczęła wykonywanie zawodu w indywidualnej kancelarii adwokackiej w Stalowej Woli. Z dniem 28 lutego 2015 roku zaprzestała wykonywania zawodu adwokata i figurowała na listach adwokatów prowadzonych przez Okręgową Radę Adwokacką w Rzeszowie jako adwokat niewykonyjący zawodu.

Zmarła w dniu 15 grudnia 2023 roku, przeżywszy 80 lat.

Cześć jej Pamięci!



WESPRZYJ
FUNDACJĘ
PRZEKROJ
CHOCBY
NIEWIELKIM
DATKIEM

M. RACZKOWSKI

Fakty autentyczne

A być powinno

Rozprawa przeciągała się niemiłosiernie i mecenas postanowił uciąć sobie drzemkę. Ani się spostrzegł, kiedy zapadł w głęboki sen. Opart się o wysoką ławkę obrończą i przeniósł się w objęcia Morfeusza. Nagle ktoś delikatnie potrząsnął go za ramię i potarł mu za tokę. *Panie mecenasie, głosy stron* – dobiegł go szept kolegi z ławki. Zaczęły się wywody prokuratora. Grzmiał, gestykułował, machał rękoma i groził wyprostowanym palcem prawej ręki, na co mecenas zwrócił szczególną uwagę. Wnioski były surowe i porażające. Klient mecenasa skulił się w sobie i przerażony oczekiwał na wsparcie obrony, licząc na cud. Miał to wypisane na twarzy. Mecenas otrząsnął się ze snu, zatartł ręce i czekał. *Panie mecenasie, pańska kolej* – zatrąbił sędzia. Sala rozpraw była duża i przestrzeń obszerna, więc głosić słowo trzeba było z przekonaniem i zaangażowaniem aparatu mowy, nie mówiąc już o gestykulacji. Mecenas przemawiał długo i soczyście. Opowiadał, przekonywał i perorował, unosząc co chwilę palec prawej dłoni, wyprostowany jak należy. Klient też już wyprostowany spijał słowa płynące z ust mecenasa jak pszczoła nektar z kwiatów. Nagle sędzia, zniecierpliwiony kierunkiem, który obrał w swojej mowie mecenas, przerwał mu łagodnie, acz stanowczo: *Panie mecenasie, ale tego o czym pan opowiada nie ma w aktach*. Mecenas nie dał się zbić z tropu i szybko odpart głosem jak z tuby: *A być powinno!* Sędzia był lekko wstrząśnięty, nie zmieszany, ale za to klient wyglądał jak milion dolarów. Nie ma to jak czujność i szybki refleks.

Zasłyszał
i spisał:
adw. **Janusz
Czarnecki**



Rysunek Marka
Raczkowskiego
dzięki
uprzejmości
**Fundacji
PRZEKRÓJ**

**Marek
Raczkowski**